

WŁODZIMIERZ MICH

## ETOS ZIEMIAŃSKI W DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU ZIEMIAN W WARSZAWIE

W ostatnich latach I wojny światowej i pierwszych latach niepodległości na wsi polskiej ujawnił się w bardzo ostry sposób antagonizm pomiędzy chłopami i robotnikami rolnymi a ziemianami. Ukształtowanie systemu politycznego Polski na wzór zachodnich demokracji burżuazyjnych pozbawiło warstwę ziemiańską przywilejów prawnych. Dlatego jej położenie uległo w krótkim czasie znacznemu pogorszeniu. Konieczność poprawienia warunków pracy i płacy robotników rolnych oraz rozbudowa świadczeń państwowych i komunalnych przyczyniły się do obniżenia stopy życiowej ziemian. Rozpoczęcie reformy rolnej zagroziło ich egzystencji — jako warstwy.

Spowodowało to ewolucję poglądów i postaw ziemian, skłaniając znaczną ich część do ograniczenia udziału w życiu publicznym do obrony stanu posiadania średniej i większej własności ziemskiej. Instytucjami w najwyższym stopniu reprezentującymi ich potrzeby i oczekiwania stały się związki ziemian, a zwłaszcza największy i najbardziej wpływowy z nich: Związek Ziemian w Warszawie. Organizacja ta powstała w 1915 r. jako Towarzystwo Samopomocy Ziemian, a od 1916 r. działała pod swą właściwą nazwą. Początkowo zajmowała się jedynie opieką nad opuszczonymi lub zniszczonymi majątkami, stopniowo jednak zakres jej prac uległ rozszerzeniu, obejmując całość zagadnień związanych z interesami materialnymi ziemian. Od połowy 1919 r. ZZ stał się rodzajem związku zawodowego broniącego praw nie tylko swych członków, ale całej warstwy. Najwięcej uwagi poświęcał sprawie agrarnej, kwestiom podatkowym oraz warunkom pracy i płacy robotników rolnych.

Przywódcy Związku zdawali sobie sprawę z tego, że zmiana położenia ziemian musiała spowodować modyfikację ich postaw, skłaniając do skoncentrowania się na problemach materialnych. Uważali, że był to proces naturalny i uzasadniony, obawiali się jednak, że pozostawiony bez kontroli mógł doprowadzić do pogłębienia izolacji ziemian i przeciwstawienia ich reszcie społeczeństwa. Dlatego już od 1917 r. Związek podjął wysiłki zmierzające do stworzenia i spopularyzowania wśród swych członków nowego wzorca osobowego ziemianina, odpowiadającego wymogom stawianym przez ówczesną sytuację społeczno-polityczną. Akcja ta kontynuowana była aż do 1939 r. W jej efekcie powstał bardzo interesujący system wartości i norm, stanowiący w istocie nowoczesny etos ziemiański.

Chciałbym, w ramach tego opracowania, wskazać na podstawowe założenia etosu ziemiańskiego stworzonego i propagowanego przez Związek. Przedstawię też najważniejsze z działań stanowiących próbę realizacji zawartych w nim nakazów oraz reakcję ziemian, decydującą o skuteczności oddziaływania Związku.

#### ETOS ZIEMIAŃSKI CZY ROLNICZY?

Związek Ziemian został stworzony przez działaczy Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Instytucja ta propagowała własny, wywodzący się z ideologii narodowodemokratycznej, wzorzec osobowy ziemianina. Głównym jego rysem była idea wspólnej z chłopami pracy nad podniesieniem kultury rolnej. Jan Lutosławski, redaktor „Gazety Rolniczej”, pisał, że dewizą CTR była: „Ofiarna, bezinteresowna i zgodna praca społeczna w środowisku rolniczym, rozumianym jako całość społeczna i gospodarcza”<sup>1</sup>.

Powstanie Związku było pewnym odstępstwem od idei CTR, świadczyło bowiem o narastaniu separatyzmu ziemiańskiego. Proces ten nasilił się w pierwszych latach niepodległości, o czym świadczył szybki rozwój liczebny Związku Ziemian — od 1264 członków w roku gospodarczym 1916/1917 do 2166 w 1919/1920 r., 3150 w 1920/1921 r., 3719 w 1921/1922 r. i 4007 w 1922 r. Towarzystwa rolnicze, których zakres działania nie odpowiadał już zainteresowaniom ziemian, pozbawione znacznej części otrzymywanego ze strony większej własności poparcia finansowego, przeżywały wyraźny kryzys. Wywołało to silne zaniepokojenie tych działaczy ziemiańskich, którzy identyfikowali się w większym stopniu z CTR niż ze Związkiem. Uważali oni, że zasklepienie się w ramach instytucji broniącej jedynie własnej grupy prowadziło do pogłębienia izolacji społecznej ziemian. Rezygnując z roli inteligencji wiejskiej, współpracującej z chłopami i wypełniającej obowiązki względem społeczeństwa, tracili swą wartość moralną, a ich znaczenie dla narodu malało. Jednocześnie jednak, przynajmniej początkowo, działacze ci zdawali sobie sprawę z tego, że ewolucja ideowa i organizacyjna Związku była wymuszona przez okoliczności i przynajmniej częściowo, usprawiedliwiona. Ich rozterki ilustruje dziennik znanego działacza narodowodemokratycznego Juliusza Zdanowskiego. W maju 1919 r. notował on: „Wobec zwartej akcji przeciw ziemianstwu musi i Związek zająć front [...] Musi to wytwarzać stanowcy separatyzm, który mi jest wstrętny, ale równowaga tego w tej chwili wymaga. I to, i kwestia agrarna spycha nas ze stanowiska obywatela kraju uprzywilejowanego, którego «noblesse oblige», a robi z nas bandę junkrów. Znowu i to mocno to ciężkie uczucie, że mi się zawala cały dotychczasowy system postępowania i cały dotychczasowy światopogląd. Już tylko za Donkichotów będą wśród ziemian uważani ci, co głosić będą nadal poczuwanie się do większego obowiązku, do pracy nad ludem itd.”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> J. Lutosławski, *Dokąd idziemy? Uwagi noworoczne*. „Gazeta Rolnicza” [dalej „GR”] 1—2/1928 r., s. 12.

<sup>2</sup> Dzienniki Juliusza Zdanowskiego BZN im. Oss., rkps 14022/I, zeszyt 4, „[Ignacy] Paderewski” 13 III 1919—6 IX 1919 r., zapis z 1 maja 1919 r., s. 50.

Dalsza ewolucja postaw ziemian doprowadziła do rosnącej polaryzacji: coraz wyraźniejszy stawał się podział na działaczy „rolniczych” i „ziemiańskich”. Ci ostatni stanowili typ aktywistów klasowych czy raczej grupowych, interesujących się jedynie interesami własnej warstwy. Charakterystyczne, że to właśnie oni zaczęli stopniowo dominować wśród ziemian. Szczególnie ostro różnice popularności obu wzorców osobowych wykazuje porównanie małej frekwencji podczas posiedzeń towarzystw rolniczych i bardzo licznego uczestnictwa ziemian w zebraniach ZZ<sup>3</sup>.

Zaniepokojeniu działaczy rolniczych dał w 1920 r. wyraz prezes CTR Marian Kiniorski, ostrzegając na łamach „Gazety Rolniczej”, że ziemianie popełnili olbrzymi błąd izolując się od społeczeństwa i przeciwstawiając innym warstwom. Twierdził, że „samoobrona ziemiańska w postaci zbiorowych umów służbowych czy nawet zbiorowych protestów w sprawie agrarnej jest zjawiskiem wywołanym gorączkową atmosferą chwili bieżącej, które zniknie z powierzchni życia wraz z ustaniem zamętu [...] Natomiast podniesienie produkcji rolnej państwa, obrona ogólnych interesów rolniczych, dążenie do rozkwitu kultury wsi polskiej, wreszcie obrona stanowiska i wpływów inteligencji wiejskiej na prowincji — oto zadania trwałe, realne i twórcze, których waga i znaczenie pozostaną niezmiennie, bez względu na taki czy inny ustrój państwowy”<sup>4</sup>.

Innymi słowy, Kiniorski twierdził, że to CTR a nie ZZ dawał gwarancje realizacji interesów ziemian, a zarazem całego rolnictwa. Przekonanie to podzielali także inni działacze Towarzystwa. Wielu z nich uważało istnienie Związku za szkodliwe i proponowało zlikwidowanie go lub przekształcenie w jedną z sekcji CTR<sup>5</sup>.

Przywódcy Związku uznawali w znacznej mierze zasadność krytyki ze strony działaczy CTR. Zwłaszcza ci z nich, którzy działali w Towarzystwie — jak jego prezes od 1923 r. Kazimierz Fudakowski, będący jednocześnie prezesem Rady Nadzorczej ZZ — rozumieli, że ziemianie nie powinni rezygnować z pracy społecznej. Zarazem jednak uważali, że proces skupiania się ziemian we własnych instytucjach zawodowych był w pełni usprawiedliwiony. Jan Stecki, prezes Zarządu Głównego ZZ, odpowiadając Kiniorskiemu stwierdził, że w istniejących ówczesnie warunkach, nie mogli oni poświęcić się pracy nad podniesieniem kultury rolnej. „Są — pisał — okresy pogodnej ciszy dziejowej, kiedy konsolidacja

<sup>3</sup> J. Zdanowski notował po październikowym zjeździe Związku Ziemiaków: „Instynkt bronięcia swego stanu posiadania i obawa o istnienie spędziły masę ludzi do Warszawy. W obliczu takiej masy czuję słabość moich argumentów o wartości moralnej i wadze społecznej ziemiańskiego żywiołu. Wybijają się ludzie, których się gdzie indziej nie widzi, pchają się na front nie podobni do tych, których za wyobrazicielei zasad i wartości uważam. W masie odnosi się wrażenie takiego samego stada, jakim jest chłopskie Koło sejmowe czy inne. Rozróżnienie, gdzie się kończy interes klasowy a zaczyna publiczny, jest niezmiernie trudne, a tendencje demagogiczne przywódców tak samo tutaj, jak na zebraniach ludowych działają”. Dzienniki J. Zdanowskiego..., z. 5 „[Józef] Piłsudski. Chaos i wojna” 27 XI 1919—19 V 1920 r., zapis z 11 X 1919 r., s. 8.

<sup>4</sup> M. Kiniorski, *Kilka uwag o naszych organizacjach rolniczo-zawodowych*. „GR” 1—2/1920 r., s. 10.

<sup>5</sup> Archiwum Akt Nowych, Centralne Towarzystwo Rolnicze sygn. 9, Protokół posiedzenia Komitetu CTR z dn. 29 III 1924 r., k. 90.

społeczna umożliwia pracę twórczą, wówczas dominującym typem działacza jest spokojny, zrównoważony obywatel-rolnik. Lecz są okresy burzy i nawałnicy, kiedy wszystkie złe siły piekła dziejowego sprzysięgają się pod poażenie narodu w odmiecie; wtedy szeregi ludzkie zwierają się pod hasłem obrony i walki. Wtedy występować muszą typy bojowe — i biada narodowi, w którym nie ocknie się instynkt walki, instynkt samoobrony. Wpierw musi być odepchnięta uparta napaść, nim pług zacznie odwracać skiby pod siew ziarna; wprzód musi być przywrócona subordynacja społeczna, zanim inteligencja zacznie wpływać na rozwój kultury dusz”<sup>6</sup>.

Przywódcy Związku doceniali więc wagę zadań wysuwanych przez CTR, twierdzili jednak, że ich realizacja była ówczas niemożliwa. Obowiązkiem ziemiaństwa było, ich zdaniem, przyczynienie się do stabilizacji stosunków społecznych, co stworzyłoby warunki dla normalnej pracy na roli. Propagowali więc odmienny niż CTR wzorzec osobowy. Ideałem był dla nich energiczny bojownik o prawa i interesy własnej warstwy. Zdawali sobie jednak sprawę z tego, że tak jednostronny model działalności musiał doprowadzić do osłabienia pozycji ziemian. Dlatego chcieli poszerzyć go o pewne cechy zaczerpnięte z ideału CTR. Dążyli więc do stworzenia takiego wzorca osobowego, który łączył cechy działacza klasowego i społecznika. Uważali, że tylko w ten sposób można było zagwarantować skuteczność wysiłków ziemian<sup>7</sup>. Punktem wyjścia ich koncepcji etosu ziemiańskiego były więc nie tyle względy ideowe, choć i one odgrywały znaczną nieraz rolę, co dążenie do zwiększenia efektywności działań Związku.

#### SPOŁECZNA ROLA ZIEMIANY

Podstawowym celem koncepcji tworzonych przez działaczy Związku było uzasadnienie prawa ziemian do obrony interesów własnej warstwy. Znaczną część opinii publicznej odmawiała im tego prawa twierdząc, że samo ich istnienie, jako warstwy, hamowało postęp cywilizacyjny i utrudniało awans kulturowy i społeczny chłopów. Dowodzone więc, że obrona interesów ziemian kolidowała z polską racją stanu.

Działacze ziemiańscy, dostosowując się do sposobu argumentacji przeciwników, starali się wykazać, że właśnie ze względu na dobro ogólne

<sup>6</sup> J. Stecki, *Praca i walka*, „Głos Ziemiański” 3/1920 r., s. 38.

<sup>7</sup> Od 1924 r. „Gazeta Rolnicza” przejęła rolę organu prasowego Związku Ziemiańców. Stecki uzasadniał tę decyzję koniecznością zespolenia rolników, rozbitych wcześniej na dwa nurty: „Gdy jeden z nich reprezentował sferę, pograżoną całkowicie w specjalnej pracy na roli, pracy, którą ożywiało przekonanie, że przyszłość zależy od stopnia rozwoju warsztatów rolnych i od stopnia spotęgowania ich siły wytwórczej, typ drugi, mniej może zapobiegliwy o postęp specjalizacji, o przyrost intensywności gospodarczej, ożywiony zaś troską o najważniejsze zabezpieczenie każdorazowego dorobku rolniczego i układu sił ewolucyjnych, kładł nacisk na obronę interesów zbiorowych danego odłamu rolnictwa w prawodawstwie, w polityce, w życiu. Ten drugi typ uosabiał jak gdyby defensywę taktyczną, pierwszy zaś był defensywą strategiczną”. J. Stecki, *Obywatelskość i zawodowość*. „GR” 1—2/1924 r., s. 5—6. Zdaniem Steckiego połączenie cech obu tych typów działacza pozwoliłoby ziemianom wyjść z defensywy i przejść inicjatywę.

musieli walczyć o prawa swej warstwy. Odwoływali się przy tym do powszechnie przyjmowanego założenia, że jedną z podstawowych zasad cywilizacji narodowej i gwarancją pomyślnego rozwoju kraju jest równość obywateli wobec prawa. Twierdzili, że ziemianie walczą nie o przywileje, lecz o równouprawnienie, w związku z czym przyczyniają się do dobra całego społeczeństwa. Teza ta oparta była na specyficznej interpretacji pojęcia równości. Zdaniem działaczy ZZ równość oznaczała stosowanie tych samych przepisów prawnych wobec wszystkich obywateli, bez względu na ich status społeczny. Innymi słowy, twierdzili oni, że prawo nie powinno służyć korygowaniu nierówności społecznych wynikających z kapitalistycznego sposobu produkcji. Tak więc przymusowe wyłączenie czy progresja w podatkach przychodowych traktowane były jako pogwałcenie równości wobec prawa. Posługiwano się ponadto hasłem równości praw i obowiązków. Oznaczało ono, że w zamian za korzyści, jakich pewne warstwy przysparzały społeczeństwu, nabywały one także pewne prawa. Józef Janota Bzowski — redaktor „Głosu Ziemiańskiego”, organu prasowego ZZ — wyraził tę myśl w zdaniu: „Dziś miarą przywilejów ma być jedynie i wyłącznie zasługa obywatelska”<sup>8</sup>.

Działacze Związku przyznawali, że interesy cząstkowe powinny być podporządkowane racji stanu, a więc, że ziemianie powinni oceniać doniosłość swych potrzeb a także sposoby ich zaspokajania, z punktu widzenia interesu ogólnego. Twierdzili, że tylko te działania, które prowadziły do rozstrzygnięć przynoszących bezpośrednie korzyści krajowi, mogły być usprawiedliwione<sup>9</sup>. Jeśli więc ziemianie dążyli do realizacji swych interesów, to czynili tak dlatego, że były one zgodne z potrzebami państwa. „Są bowiem — pisał Stecki — takie okresy, kiedy interesy pewnej klasy pokrywają się z interesami narodu, a jej ideologia lub raczej jej zasady moralne i społeczne odpowiadają dobrze zrozumianym potrzebom narodowej całości”<sup>10</sup>.

Dowodzono więc, że ziemianie są niezbędni krajowi, próbując w ten sposób wykazać niezbędną istnienie tej warstwy. Tadeusz Rojowski, członek Zarządu Filii Lubelskiej ZZ, pisał w 1917 r., że w społeczeństwie istnieje tylko takie warstwy, które są potrzebne dla prawidłowego funk-

<sup>8</sup> J. J. Bzowski, *Oskarżenia a rzeczywistość. Panu Smole w odpowiedzi słów kilka*. „Ziemiaków” IX i X 1919 r., s. 10. Przykładem takiego sposobu rozumowania może być odezwa Komisji Związków Ziemiaków ds. agrarnych z 1919 r., która głosiła: „Ziemianie nie chcą dla siebie żadnych przywilejów [prócz tych, jakie daje jednostkom wykształcenie i praca, dla swoich zaś warsztatów rolnych żadnych innych względów prócz tych, jakie wynikają z ich znaczenia dla ludności i dla państwa]”. „Gazeta Warszawska” 189/1919 r., s. 3. Jeszcze wyraźniej wystąpił on w okólniku ZG ZZ z 1927 r., który wymienił obowiązki ziemian wobec społeczeństwa, stwierdzając, że w zamian za ich spełnianie zyskują oni możliwość wymagania dla siebie pewnych praw, Okólnik nr 727 z 7 XII 1927 r. [w:] *Okólniki Związku Ziemiaków 1926—1928 z akt ordynacji zamowskiej*. Wstęp C. Madajczyk, A. Ajnenkiel. „Dzieje Najnowsze” 1970, nr 3, s. 194.

<sup>9</sup> K. Fudakowski, *Stosunek ziemianstwa do zagadnień państwowotwórczych*. „Ziemiaków” VII/VIII 1917 r., s. 9.

<sup>10</sup> J. Stecki, *Klasowość a ziemianstwo*. „Warszawianka” 48/1926, s. 3. Zjazd Przedstawicieli Oddziałów ZZ sformułował w 1931 r. nieco mniej radykalną tezę stwierdzając, że „w wielu dziedzinach interesy zbiorowości społecznej i państwa pokrywają się z interesami średniej i większej własności ziemskiej”, *Zjazd Przedstawicieli Oddziałów Związku Ziemiaków*. „GR” 27—28/1931, s. 1198.

cjonowania organizmu narodowego. Jeśli więc ziemiaństwo chce przetrwać, musi być niezbędne krajowi<sup>11</sup>. Myśl tę rozwinął w 1920 r. Stecki. Stwierdził on, że ziemianie przestali być stanem, bronionym przez przywileje prawne, a stali się klasą, tzn. taką grupą, „której posiadanie, znaczenie i wpływ, a więc i rola w życiu narodu oparte są li tylko o jej znaczenie gospodarcze oraz o jej udział w zbiorowej pracy społecznej. I to jest — pisał — cały nasz program. Tym będziemy, ile zważymy w życiu, ile okażemy się potrzebni, użyteczni i zasłużeni...”<sup>12</sup>.

Przyjęcie takiego stanowiska rodziło pytanie: Na czym miała polegać wartość ziemian dla społeczeństwa? Odpowiedź na nie wymagała jednak określenia tożsamości i specyfiki warstwy ziemiańskiej. Trzeba więc było ustalić, kim był ziemianin. Mniej uwagi poświęcano natomiast kwestii: kto był ziemianinem. W ówczesnych warunkach poczucie odrębności ziemian było tak silne, była to sfera tak zamknięta, że nie odczuwano potrzeby precyzowania kryteriów przynależności do niej. Stąd statut ZZ stanowił jedynie, że członkami organizacji mogą być „obojsza płci właściciele ziemscy, dzierżawcy, zarządzający, spółki i instytucje z rolnictwem związane oraz osoby interesujące się rolnictwem”<sup>13</sup>. Pewne uściślenia wnosił regulamin Związku, z którego wynikało, że do organizacji należeć mieli przede wszystkim Polacy, a z osób niepolskiego pochodzenia tylko te, które poczuwały się do polskości i udowodniły swą solidarność z interesami narodu polskiego<sup>14</sup>.

Mimo to można sądzić, że za ziemian uważano jedynie właścicieli folwarków wywodzących się z polskich rodzin szlacheckich. Ten punkt widzenia przedstawił w 1936 r. Stecki, wyłączając ze sfery ziemiańskiej zarówno latyfundystów czy raczej obszarników, a więc przede wszystkim arystokrację tworzącą odrębną, zamkniętą kastę, jak i tych wszystkich właścicieli ziemskich, którzy związani byli z innymi grupami społecznymi: kupcami, przemysłowcami, przedstawicielami wolnych zawodów<sup>15</sup>.

O tożsamości i odrębności ziemian stanowił więc z jednej strony fakt posiadania ziemi, a z drugiej dziedziczenie całego dorobku kultury szlacheckiej a tym samym narodowej. Określało to społeczną funkcję ziemian, ich znaczenie dla społeczeństwa. Obie przesłanki decydowały

<sup>11</sup> T. Rojowski, *Zadania Związku Ziemian na przyszłość*, „Ziemianin” VII/VIII 1917, s. 3. Podobnie pisał w 1921 r. Stecki: „Ziemiaństwo nie może wyeliminować się z obcowania narodowego i zasklepić we własnych interesach jednostkowych lub klasowych: musi być bujnym i owocującym konarem drzewa narodowego. Zanikają tylko te formacje społeczne, które do niczego nie służą i nie spełniają żadnych funkcji, które nie są obecne na polu pracy zbiorowej i posług obywatelskich”, J. Stecki: *Walka o nasze prawo do życia i jej drogi* [w:] *Zadania i obowiązki ziemiaństwa*. Warszawa 1921, s. 69.

<sup>12</sup> J. Stecki, *Nasze wewnętrzne zadania*, „Głos Ziemiański” 1/1920, s. 4.

<sup>13</sup> *Statut Związku Ziemian w Warszawie*. „Przegląd Ziemiański” dodatek do nr 3 z 1921 r., s. 1.

<sup>14</sup> *Regulamin Zw. Ziemian i Spółdzielni Zw. Ziemian*. Ibidem, s. 7.

<sup>15</sup> J. Stecki, *O program ziemiaństwa*, „Czas” 156/1936, s. 10. Poczucie odrębności arystokracji możemy uznać za bardzo silne. Jan Hupka pisał w 1919 r., po wizycie u książąt Radziwiłłów, gdzie spotkał kilku z największych posiadaczy ziemskich: „Panowie ci smutny przedstawiają obraz bezradności i upadku na duchu [...] Rantunku i punktu oparcia nie widzą, bo i ogół ziemian widząc, że głównie latyfundi magnatów obudziły apetyty chłopskie — ma do nich żal i odwraca się od nich zupełnie”, J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*. Niwiska 1936, zapis z 23 lipca 1919 r., s. 431.

o tym, że ziemianie mieli być uosobieniem i propagatorami pewnych wartości duchowych, niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania państwa i narodu. Władysław Wydzga, członek Zarządu Głównego ZZ, pisał w 1922 r., że ziemiaństwo: „Uważa się za depozytariusza pewnych cnót obywatelskich, pewnych tradycji, pewnych zdolności administracyjnych i państwowotwórczych, które zogniskowane nigdy w nielicznych rodach, przelane później na szerokie masy szlacheckie, oczyszczone następnie i zahartowane przez lata niewoli, przechowują się dzisiaj w najczystszej formie właśnie wśród ziemiaństwa i stamtąd na inne warstwy promieniują. Uważa się zatem ziemiaństwo za ostatnie w chwili obecnej ogniwo łańcucha tej specyficznie polskiej kultury szlacheckiej i strzeżenie tego łańcucha oraz nawiązanie go do następnego ogniwa uważa za swój obowiązek narodowy i za wyraz swych dążeń demokratycznych”<sup>16</sup>.

Także fakt posiadania ziemi decydować miał o wartości moralnej ziemian. Działacze Związku odrzucali koncepcje oparte na, jak to określił Fudakowski — „kapitalistyczno-egoistycznym pojmowaniu władania ziemią, bez poczucia obowiązków wiążących władanie z życiem narodu”<sup>17</sup>. Uważano, że praca na roli nie była jedynie rodzajem zajęcia zarobkowego. Zdaniem księdza Jacka Woronieckiego, współpracującego z władzami Związku, miała ona charakter posłannictwa. Świętość ziemi wpływać miała uszlachetniająco na ziemian, a jednocześnie nakładała na nich pewne obowiązki, w tym także wysokie wymogi moralne<sup>18</sup>. Mieczysław Jałowiecki, członek Rady Nadzorczej ZZ, w referacie wygłoszonym podczas walnego zjazdu ziemiańskiego we wrześniu 1925 r., stwierdził: „Fakt posiadania ziemi, możność obcowania z tym, co jest podstawą elementarnego pojęcia ludzkiego miłości Ojczyzny, ziemią rodzinną, ta bezpośrednia praca u podstaw zrębu rodzinnego wytwarza zgoła odmienny stosunek ziemianina do całokształtu zagadnień życiowych i społecznych, wprowadza w materialne pojęcie własności pewien pierwiastek idealny, pewien sentyment, pewną wyższą odpowiedzialność wobec kraju i narodu”<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> W. Wydzga, *Zemiaństwo a wybory*. „PZ” 49/1922, s. 2. Fudakowski pisał w 1921 r., że uważa ziemian za „spadkobierców naszej głębszej kultury umysłowej i obyczajowej [...], tych, dla których zrozumiała jest tradycja pracy publicznej, nie jako przywileju, lecz obowiązku, jaki siedł od wieków w parze z pracą na ziemi i jej posiadaniem [...]. Współczesny ziemianin to spadkobierca tych wszystkich, co wyszli z ziemi i poprzez Sejm Czteroletni dali narodowi Konstytucję Majową, powstanie Kościuszkowskie, z Pułaskim walczyli o cudzą wolność, tworzyli chwałę legionów, pchnęli oświatę narodową na nowe tory, organizowali państwo za Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, walczyli i ginęli za niepodległość Polski, ci, co jak klejnot noszą w pamięci imiona członków swych rodzin, zmarłych i męczonych za sprawę narodową, tych co tworzyli Towarzystwo Rolnicze z Andrzejem Zamoyskim, a potem spadkobiercy zastępu ludzi, którzy w ciężkich warunkach niewoli dawali ludowi oświatę i wiedzę zawodową”, K. Fudakowski, *Nasz stosunek do państwa i do zadań pracy publicznej [w:] Zadania i obowiązki...*, s. 40.

<sup>17</sup> K. Fudakowski, *Moje wspomnienia 1892—1932*. Biblioteka Narodowa mf. 44 958, k. 176.

<sup>18</sup> J. Woroniecki, *Rola czynników moralnych w społecznym życiu ziemian [w:] Zadania i obowiązki...*, s. 1—2.

<sup>19</sup> M. Jałowiecki, *O konieczności ścisłej organizacji ziemiaństwa [w:] Pamiętnik pierwszego walnego Zjazdu Zrzeszonego Zemiaństwa Polski odbytego w Warszawie w dniach 10, 11 i 12 IX 1925 r.* Warszawa 1925, s. 46. Zdaniem Jałowieckiego ludzie, którzy nie posiadali tych cech, nie powinni zajmować się rolnictwem. Twierdził

Zarówno fakt dziedziczenia tradycji narodowej, jak i związek z ziemią nakładać miały na ziemian pewne szczególne obowiązki, których wykonywanie mogło usprawiedliwić obronę interesów tej warstwy. Stąd zadaniem Związku miało być nie tylko dążenie do zaspokojania potrzeb ziemiaństwa, ale i kierowanie jego pracą społeczną, a więc wykonywaniem spoczywających na nim zadań<sup>20</sup>. Rola Związku miała być tym większa, że, co stwierdzali wyraźnie jego działacze, w okresie zaborów znaczna część ziemian zatraciła poczucie obowiązku wobec społeczeństwa<sup>21</sup>. Uważano więc, że niezbędne było doprowadzenie do „odnowy duchowej ziemian”, tzn. skłonienie ich do wypełniania spoczywających na nich zadań. Mówiono nawet o konieczności stworzenia nowego typu szlachectwa<sup>22</sup>.

### OBOWIĄZKI WOBEC PAŃSTWA

Stosunek ziemian do państwa opierać się miał na założeniu, że wszystkie interesy grupowe powinny być podporządkowane racji stanu. Ziemianie mogli więc dążyć do zaspokojenia potrzeb swej warstwy tylko w takim stopniu, w jakim było to zgodne z interesami państwa. Stąd już odezwa Komisji Związków Ziemian ds. agrarnych z lipca 1919 r. stwierdzała, że ziemianie powinni „zachować się najgodniej i dać narodowi przykład cnoty obywatelskiej i rozumu stanu. Wolno ziemiaństwu jest wszystko, co się godzi z cnotą obywatelską i rozumem stanu — ale nic więcej. Nic co by wstrząsnąć mogło tak mozolnie wnoszonym wiązaniem państwa i zakłócić prawidłowość funkcji życiowych narodu”<sup>23</sup>.

Zakładano ponadto, że ziemianie, podobnie jak wszyscy pozostali obywatele, ponosili odpowiedzialność za losy kraju. Nakładało to na nich obowiązek aktywnej działalności we wszystkich dziedzinach życia państwowego, także tych, które nie wiązały się bezpośrednio z ich interesami. Jako ludzie wykształceni i spadkobiercy tradycji narodowej powinni, zdaniem przywódców Związku, wypełniać swe obowiązki szcze-

---

on ponadto, że istniały tylko trzy zawody nakładające na ludzi, którzy je wykonywali, zobowiązania w zakresie kodeksu honorowego i wyższego niż przeciętne poczucia obowiązku: oficer, duchowny i ziemianin.

<sup>20</sup> Najpełniejszy wykaz obowiązków ziemiaństwa podał, cytowany wyżej, okólnik ZG ZZ z 1927 r. Stwierdzał on, że ziemianie powinni: „a) bronić poszanowania norm etyki chrześcijańskiej w życiu prywatnym i publicznym oraz praworządności w życiu państwowym; b) stanowić w życiu Narodu czynnik równowagi, ładu i pojednania, przeciwstawiając się wszelkiej działalności rozkładowej i wywrotowej oraz wszelkiej wyłączności partyjnej i wynikającej z niej nienawiści; c) obsta- wać niezłomnie za niezależnością życia gospodarczego od wszelkich doktryn politycznych, chronić od upadku podstawy dzisiejszego ustroju społecznego, własność osobistą i dorobek indywidualny; d) dawać ludności rolniczej niesłabnący i systematyczny przykład umiejętnej a gorliwej pracy w instytucjach lokalnych, samorządowych i ogólnozawodowych, a zarazem pracować nad jej uświadomieniem obywatelskim, biorąc na siebie jej obronę i reprezentację; e) świecić przykładem postępu gospodarczego i dbać o pomnożenie produkcji kraju”, Okólnik nr 727...

<sup>21</sup> M. Kiniorski, *Więś dla miast*. „Ziemianin” I 1917, s. 4.

<sup>22</sup> Ks. J. Rostworowski, *Spoleczna rola ziemian*. „PZ” 39/1921, s. 4.

<sup>23</sup> *Odezwa do ziemiaństwa polskiego*. „Gazeta Warszawska” 198/1919, s. 7.

gólnie gorliwie, dając przykład pozostałym grupom, zwłaszcza zaś chłopom.

Podstawowym i najbardziej oczywistym obowiązkiem ziemian miała być obrona niepodległości kraju. Nakaz ten stał się szczególnie aktualny w 1920 r., gdy zagrożona została zarówno suwerenność kraju, jak i egzystencja ziemian. Nadzwyczajny Zjazd Przedstawicieli Oddziałów ZZ podjął w maju 1920 r. decyzję o ograniczeniu działalności zawodowej i oddaniu organizacji do dyspozycji Komitetu Obrony Narodowej „w zakresie całkowitej możliwości Związku oraz wszelkich wymagań Komitetu”<sup>24</sup>. Nadano władzom ZZ prawo wydawania ziemianom poleceń we wszystkich sprawach wiążących się z obroną kraju, podkreślając przy tym, że „podporządkowanie się dyrektywom Związku jest w zakresie świadczeń dla państwa, w chwili obecnej, obywatelskim obowiązkiem ziemian, niezależnie od tego, czy są członkami Związku”. Ostrzegano, że względem ziemian uchylających powinnościom wobec państwa „będą publicznie powzięte kroki w sposób przez Zarząd Związku uznany za właściwy”. Zjazd przyjął też uchwałę stwierdzającą, że obowiązkiem ziemian zdolnych do służby wojskowej było wstąpienie do armii — pozostali mieli pełnić służbę wewnątrz kraju. Zadania ziemian obejmowały ponadto: 1) dostarczanie wojsku koni; 2) zapewnienie opieki nad rannymi i rekonwalescentami oraz organizowanie szpitali; 3) werbowanie ochotników; 4) dostarczanie wojsku informacji; 5) opiekowanie się gospodarstwami żołnierzy. Nałożono też na członków Związku specjalną składkę i zaofiarowano skarbowi państwa hipoteki majątków ziemskich, tzn. zaproponowano zahipotekowanie pożyczki państwowej w pięciokrotnej wysokości przedwojennej pożyczki TKZ. Ponadto Związek zawarł umowę ze Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, zobowiązując się m.in. do utrzymania rodzin robotników rolnych powołanych do wojska — jeśli byli oni głównymi ich żywicielami<sup>25</sup>.

Były to stosunkowo poważne zobowiązania. Z informacji zebranych przez organizację wynika, że zostały one na ogół dobrze wykonane. Ze sprawozdań nadesłanych do Zarządu Głównego przez 63 (na 67 istniejących) Oddziały wynika, że do wojska wstąpiło 771 ziemian lub ich synów (na około 2,5 tys. członków Związku). Składka nadzwyczajna na fundusz obrony przyniosła 7 mln mk. Niezależnie od przyjętej normy 6—10 mk z morgi, niektóre Oddziały opodatkowywały się na cele miejscowe do 20 mk z morgi. Dostawy koni, zamiast przewidywanych 5% stanu pogłowia, dochodziły do 12%. W 25 Oddziałach, które uwzględniły tę sprawę w sprawozdaniach, wzięto od ziemian z poboru 2714 koni, a oprócz tego dostarczyli oni dobrowolnie 1141 koni. Ponadto członkowie Związku przyjmowali w gościnę uchodźców i ich inwentarze oraz opiekowali się rekonwalescentami. Nie doszła natomiast do skutku propozycja zahipotekowania pożyczki państwowej, nie udało się bowiem lombardować za granicą listów zastawnych<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> Nadzwyczajny Zjazd w Warszawie Przedstawicieli Oddziałów „Związku Ziemi” Królestwa Polskiego. „PZ” 2/1920, s. 2.

<sup>25</sup> *Dzienniki J. Zdanowskiego...*, z. 6 „Wojna” 22 V 1920—22 IX 1920, zapis z 10 VII 1920 r., s. 28.

<sup>26</sup> ZG ZZ wykreślił z listy członków Związku pięciu ziemian, którzy nie zastosowali się do zaleceń zjazdu, „Kurier Warszawski” 297/1920, s. 2; „PZ” 12/1920, s. 1; „PZ” 10—11/1920, s. 2.

Także w okresie pokoju ziemianie mieli przyczyniać się do wzrostu obronności kraju. Otaczać mieli opieką armię, będącą spadkobierczynią tradycji rycerskich <sup>27</sup>.

Ich obowiązkiem miało być również popieranie dążeń do rozszerzenia granic państwa — m.in. poprzez zbieranie funduszy na potrzeby plebiscytu na Górnym Śląsku, kupowanie pożyczek państwowych, uczestniczenie w zapisach na Bank Polski. Szczególnie ważnym sprawdzianem ich postawy był właśnie stosunek do Banku Polskiego. Władze organizacji ziemiańskich, zdając sobie sprawę z wagi tej kwestii, zorganizowały, wspólnie z organizacjami rolniczymi, Komitet Subskrypcyjny, który prowadził propagandę zapisów na akcje Banku. Akcja ta nie dała jednak większych rezultatów. Ziemianie w zbyt małej, w stosunku do swych możliwości, mierze poparli Bank. Wynikało to, zdaniem działaczy Związku, ze zbiegnięcia się w ciągu kilku tygodni terminów świadczeń podatkowych oraz zapisów na Bank Polski <sup>28</sup>.

Wszystkie te nakazy określić można wspólnym mianem obowiązku ofiarności wobec ojczyzny. Oprócz tego przywiązywano jednak wielką wagę także do zwyczajnych, stałych świadczeń wobec skarbu państwa. Ich uiszczanie uważano za jeden z głównych obowiązków ziemian. Nieuczciwość podatkową, a więc niewywiązywanie się ze zobowiązań względem skarbu, określił J. Woroniecki jako równoznaczne z grzechem przeciwko siódmemu przykazaniu i sprzeniewierzeniem się miłości ojczyzny <sup>29</sup>. Związek nie przejawiał jednak zbyt dużej aktywności w mobilizowaniu ziemian do płacenia podatków, ponieważ przeciwdziałanie wzrostowi obciążeń folwarków było jednym z jego głównych celów. Dlatego wzywano do sumiennosci płatniczej wówczas, gdy chciano poprzeć rząd lub uzyskać korzyści w innych sprawach — np. zahamowanie reformy rolnej. Zdawano sobie sprawę z narastania zaległości podatkowych ziemian, twierdząco jednak, że był to wynik przeciążenia folwarków świadczeniami. Usprawiedliwiający ziemian, krytykowano jednocześnie przejawy manifestacyjnego lekceważenia spoczywających na nich obowiązków. Szczególnie wyraźnie zjawisko to wystąpiło w okresie wielkiego kryzysu, gdy Związek wzywał ziemian do opłacania podatków, przeciwstawiając się wyraźnie nastrojom znacznej części swych członków <sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Opieka ta przybierała najczęściej formę pomocy materialnej dla armii np. poprzez wpłacanie pewnych kwot na fundusz Ligi Obrony Powietrznej Państwa, *Ogólne Nadzwyczajne zebranie członków Związku Ziemian w Warszawie*, „Ziemiannin” XI i XII 1919, s. 42; *O składki na wigilię dla żołnierza*, „PZ” 15/1920, s. 6; *Ziemiannie na lotnictwo*, „Dzień Polski” 252/1924, s. 7.

<sup>28</sup> *Do rolników polskich*, „GR” 7/1924, s. 167; *Oświadczenie z powodu nieuzasadnionych wycieczek prasy przeciwko ziemiaństwu*, „GR” 10/1924, s. 258.

<sup>29</sup> Woroniecki, *Rola czynników moralnych...*, s. 14.

<sup>30</sup> W 1929 r. Zarząd Główny wezwał ziemian do „możliwie sumiennego i chętnego ponoszenia świadczeń na rzecz Skarbu”, stwierdzając zarazem, że „uważa za niedopuszczalną wszelką akcję, która by przekraczała uzasadnioną potrzebę starania się o ulgi i odroczenia dla tych płatników, którzy obecnie pozbawieni są możliwości terminowego uiszczania swych należności, wzywa natomiast wszystkich innych, mających tę możliwość [...] do sumiennej punktualności”. *Związek Ziemian a trudności płatnicze*, „DP” 328/1929, s. 2. Jeszcze wyraźniej zjawisko to wystąpiło w 1932 r., gdy Oddział ZZ w Płońsku (woj. warszawskie) postanowił wstrzymać się z regulowaniem zobowiązań płatniczych do czasu podniesienia cen zboża do poziomu zapewniającego opłacalność produkcji. ZG potępił wówczas tę decyzję, stwierdzając, że nie miała ona mocy wiążącej i że była szkodliwa zarówno dla

Kolejnym obowiązkiem ziemian miał być udział w życiu politycznym. Jego wypełnianie wiązało się jednak z określeniem stosunku do działających w Polsce partii politycznych. W Związku istniały dwie tendencje: proendecka i prokonserwatywna. Działacze Zarządu Głównego, ze Steckim, Władysławem Wydźgą i Alfredem Morstinem, dążyli do związania organizacji ze stronnictwem konserwatywnym. Znaczna część członków Rady Nadzorczej — przede wszystkim Fudakowski, ale także Kiniorski czy Zdanowski — opowiadała się za współpracą ze Związkiem Ludowo-Narodowym. Pragnąc uniknąć konfliktu prowadzącego do rozbitcia Związku a także obawiając się narzucenia mu przez którąś z partii taktyki działania, przyjęto oficjalnie zasadę apolityczności organizacji. Oznaczała ona, że Związek nie podporządkowywał się żadnej z partii i nie ograniczał swych członków w wyborze stronnictw, do których chcieli należeć, „byle w założeniach programowych opierały się na moralności chrześcijańskiej, a przez wyraźne skupienie pracy nie tylko nad zagadnieniami zawodowymi, lecz również ogólnonarodowymi, uzasadniały swą szerszą rację bytu w oczach społeczeństwa”<sup>31</sup>. Dopuszczała natomiast prowadzenie przez Związek działalności politycznej, w tym popieranie kampanii wyborczych określonych partii.

Niezależnie od przynależności partyjnej ziemianie mieli być zobowiązani do reprezentowania interesów swej warstwy a także do wykonywania poleceń organizacji ziemiańskich. Przyjęcie takiego założenia wiązało się z niezadowolaniem Związku z postępowania endecji. Prowadziło to do stopniowej przewagi tendencji konserwatywnych w łonie władz organizacji. Szczególnie wyraźnie zjawisko to wystąpiło w 1925 r., gdy rozstrzygała się sprawa ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Wrześniowy walny zjazd ziemiański przyjął wówczas konserwatywny program polityczny, wzywając ziemian do poparcia tych partii, które staną na jego gruncie i poprą postulaty gospodarcze zjazdu. Stwierdzono zarazem, że „czynny i ofiarny udział w życiu politycznym dla obrony i rozpowszechnienia powyższych zasad uważa Zjazd za święty obowiązek każdego ziemianina”<sup>32</sup>.

Organizacje ziemiańskie nakazały więc pośrednio ziemianom opowiedzenie się po stronie ugrupowań konserwatywnych. Po przewrocie majowym zrobiono kolejny krok w tym kierunku. Związek Ziemiian wziął aktywny udział w kampanii poprzedzającej wybory w 1928 r., popierając wraz z konserwatystami BBWR. Doprowadziło to jednak do kryzysu organizacji, część jej członków pozostała bowiem wierna ND. Okazało się więc, że ziemianie nie byli tak podatni na naciski ze strony

państwa, jak i dla ziemian, „Informacyjny komunikat polityczny” nr 9 (za czas od 1 VII do 31 VII 1932), Warszawa 1932, AAN MSW sygn. 850, k. 313; *Oświadczenie Zarządu Głównego Związku Ziemiian*. „DP” 211/1932. s. 3.

<sup>31</sup> Fudakowski, *Moje wspomnienia...*, s. 182; zob. też J. Stecki, *W sprawie stworzenia stronnictwa politycznego przez Związek Ziemiian*. „Głos Ziemiiański” 2/1920, s. 1. Koncepcję apolityczności Związku scharakteryzował trafnie Zdanowski pisząc: „Przywódcy [...] Związku z jednej strony boją się, aby on nie stał się terenem partyjnego sporu, lub równią pochyłą ku któremuś stronnictwu, chcą zaś zadowalać w nim polityczne apetyty członków. Zazdrośni są (nawet taki z nami związany Fudakowski) o wszelką akcję polityczną zmierzającą do wciągnięcia w swą orbitę ziemiaństwa”, *Dzienniki J. Zdanowskiego...*, z. 5, zapis z 2 III 1920, s. 57.

<sup>32</sup> *Pamiętnik pierwszego...*, s. 15.

Związku, jak się tego spodziewali jego przywódcy. Zmusiło ich to do ponownego przyjęcia zasady apolityczności organizacji. Stąd już w czasie kampanii przed wyborami w 1930 r. zajęto postawę bardziej neutralną. Niemniej nie zrezygnowano z udzielania ziemianom wskazówek w zakresie postaw politycznych. Świadczy o tym fakt, że w 1937 r. Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich uznała, że powinni oni poprzeć Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Niezależnie od przynależności partyjnej ziemianie, jako spadkobiercy kultury narodowej, stanowić mieli w życiu narodu czynnik zachowawczy. Ich zadaniem miało być przeciwstawianie się niebezpiecznym dla kraju tendencjom radykalnym i dążenie do rozumnego stosowania tradycji, uwzględniającego zmiany społeczne, jakie zaszyły na ziemiach polskich<sup>33</sup>. Mieli oni wnosić do życia politycznego element rozważy i spokoju. Ich podstawowym zadaniem miało być utrwalanie sprawiedliwości, praworządności i ładu społecznego. Mieli więc dbać o to, by działalność instytucji państwowych nie naruszała pewnych zasad opartych na moralności chrześcijańskiej i by nie utrudniała rozwoju kapitalistycznych stosunków produkcji. W związku z tym uważali, że wolno im było przeciwstawiać się tym poczynaniom władz, które uważali za sprzeczne z polską racją stanu. Stąd już w listopadzie 1919 r. Związek przedstawił władzom administracyjnym szereg żądań dotyczących najżywniejszych dla ziemian kwestii, ostrzegając przy tym: „Gdyby wywody nasze [...] zostały przez rząd tak samo zlekceważone, jak dawniejsze przedstawienia, skargi i zabiegi nasze, oraz gdyby przedstawiane tu wnioski nie miały być rychło i w całości wzięte za podstawę do stosownych zarządzeń, ziemianie polscy, wyczerpawszy już drogę memoriałów, przeciwstawiają się solidarnie rządowi dzisiejszemu w sposób zdecydowany i energiczny, składając na rząd odpowiedzialność za skutki tej walki”<sup>34</sup>.

Podobna tendencja wystąpiła bardzo silnie w 1925 r., gdy poszczególne Oddziały Związku przyjmowały rezolucje wzywające do walki z reformą rolną<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> J. J. Bzowski, *Reformy a prawa życia*. „Ziemianin” V 1919, s. 1; J. Stecki, *Między młotem a kowadłem*. „Czas” 179/1936, s. 5.

<sup>34</sup>  *Ogólne Nadzwyczajne zebranie członków Związku Ziemian w Warszawie*. „Ziemianin” XI i XII 1919, s. 42. Rozważano ówczesnie możliwość powstrzymania się przez ziemian od uiszczania zobowiązań wobec państwa, *Dzienniki J. Zdanowskiego...*, z. 4, zapis z 3 IX 1919, s. 98; zob. też T. Hołówko, *Ziemianie II*. „Robotnik” 347/1919, s. 2.

<sup>35</sup> Oddział Konińsko-Słupecki w odezwie do wszystkich Oddziałów ZZ wezwał RNOZ, by zagroziła premierowi, że uchwalenie projektu ustawy „spowoduje całe zorganizowane ziemianstwo do wyciągnięcia stosownych konsekwencji”, *Związek Ziemian Oddział Konińsko-Słupecki: Do wszystkich Oddziałów Związku Ziemian*. Odezwa. Konin 10 VIII 1925, Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego rkps 594, k. 122. W tym samym czasie Oddział Rypiński postanowił m.in.: „Organizować manifestacje drogą wieców, plakatów oraz czasowego wstrzymania rozmaitych świadczeń w ośrodkach przemysłowych i miastach, celem szerzenia świadomości o fatalnych, a doraźnych skutkach źle ułożonej reformy rolnej” oraz „Zorganizować walkę czynną i bierną z obecną reformą rolną”,  *Rewolucja obszarnicza*. „Robotnik” 246/1925, s. 1. Uchwalała wywołała oburzenie części opinii publicznej. Zmusiło to ziemian rypińskich do wyjaśnienia, że dopuszczali jedynie możliwość wstrzymania na jeden dzień dostaw świeżego mleka i śmietany (z wyjątkiem ilości niezbędnych do zaopatrzenia szpitali i dzieci), *List otwarty ziemian rypińskich*. „Warszawianka” 283/1925, s. 2.

Tego typu ostrzeżenia czy wręcz groźby miały charakter czysto werbalny i nie myślano poważnie o ich urzeczywistnieniu. Walka z instytucjami państwowymi, przybierająca formę wstrzymania się od uiszczania świadczeń na rzecz państwa nie leżała w interesie ziemian. Niemniej świadczą one o stosunku Związku do państwa i ludzi nim kierujących. Postawę organizacji ujmuje trafnie praca *Organizacje ziemiańskie na ziemiach polskich* wydana w 1929 r. staraniem RNOZ. Czytamy w niej, że Związek „szanował władzę, jako taką, jako zdobycz narodową, na osiągnięcie której Polska półtorej wieku czekać musiała [...] Nawoływał ziemianstwo do spełniania powinności państwowych, popierał [...] obligacje państwowe, łożył na budujące się szkolnictwo polskie, opiekował się nowo powstającą armią, będącą ukochaniem narodu, brał czynny udział w wyborach do ciał ustawodawczych, współdziałał [...] z akcją, zmierzającą do rozszerzenia granic państwa polskiego”<sup>36</sup>. Wyraźnie jednak odróżniał ideę państwową i prawo, jako źródło porządku społecznego, od ludzi kierujących państwem lub wykonujących prawo, którzy czasami działali na szkodę państwa. Ich zarządzenia czy ustawy, sprzeczne z tradycjami narodowymi i prawami rozwoju społeczno-ekonomicznego, prowadzące do ruiny kraju i pogwałcenia zasad praworządności, a więc do zagłady państwa „musiał Związek Ziemiaków w granicach swego zakresu działania — właśnie w imię idei państwowotwórczej — poddawać nieraz bardzo ostrej krytyce; uderzając zaś w nie, był spokojny w sumieniu, że spełnia swój obywatelski obowiązek”<sup>37</sup>.

#### OBYWIAZKI ZIEMIANKÓW WOBEC POZOSTAŁYCH GRUP SPOŁECZNYCH

Zasady mające regulować stosunek ziemian do pozostałych grup społecznych wynikały z przyjęcia przez przywódców Związku solidarystycznej koncepcji społeczeństwa, zakładającej współpracę wszystkich warstw w imię wspólnego dobra. Nakładać ona miała na ziemian obowiązek dbania o to, by dając do realizacji interesów swej grupy, nie krzywdzić innych. Obligować ich też miała do współpracy, zwłaszcza z chłopami. Normę tę uważali przywódcy ziemian za szczególnie ważną, ponieważ zdawali sobie sprawę, że postawa chłopów w największym stopniu decydowała o sytuacji większej własności. Ponadto liczyli na to, że w ten sposób udowodnią, iż niesłuszne były opinie zarzucające im egoizm. Bardzo trafnie intencje działaczy Związku wyraził Fudakowski, stwierdzając, że „kłamliwym i obłudnym argumentem radykałów, skierowanym przeciw ziemianstwu polskiemu, przedstawiającym je jako wroga ludu, pasyżystę, bezdusznego kapitalistę i wyzyskiwacza, należało przeciwstawić fakty w postaci czynnej i gorliwej współpracy z ludem i dla niego, we wspólnym interesie. Takie zacieśnienie związku ziemianstwa z masą włościańską, gorliwa współpraca z nią i dla niej, byłaby najskuteczniejszą odpowiedzią na zarzuty izolacji lub wrogości, a jednocześnie legitymowaniem obrony własnych uprawnień”<sup>38</sup>. Byłoby to tym

<sup>36</sup> *Organizacje ziemiańskie na ziemiach polskich*. Warszawa 1929. s. 36.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> Fudakowski, *Moje wspomnienia...*, s. 183.

bardziej korzystne dla ziemian, że — z racji wykształcenia — pełnić oni mieli rolę inteligencji wiejskiej a więc przewodników czy przywódców chłopów. Innymi słowy, mieli utrwalić swą przewagę na wsi tak, by mogli kierować poczynaniami chłopów. Wiązać by się to mogło z odpowiednim ukształtowaniem ich świadomości. Stąd w publikacjach działaczy Związku pojawiało się wiele wezwań do szerzenia wśród chłopów kultury duchowej opartej na ideałach chrześcijańskich, pośredniczenia między nimi a resztą narodu, „uobywatelnienia” ich. Chłopi mieli być spadkobiercami ziemian — następnym ogniwem w łańcuchu tradycji narodowej. Dlatego, jak pisał W. Wydzga, ziemiaństwo dążyć miało do ich „uszlachcenia”, czyli uwolnienia ich od pierwiastka „egoizmu i prywaty, który tak samo, jak warstwa szlachecka, posiadało w czasach przedrozbiorowych”<sup>39</sup>.

Najkorzystniejszym forum współpracy z chłopami były okręgowe towarzystwa rolnicze, kierowane przez CTR. Instytucje te przeżywały jednak ówczesnie kryzys, wynikający z przeniesienia ciężaru aktywności ziemian na ZZ. Upadek towarzystw był, zdaniem przywódców ZZ, niekorzystny dla przedstawicieli większej własności, pogłębiał bowiem ich izolację. Dlatego władze organizacji wzywały ziemian do popierania OTR-ów. W 1921 r. postanowiono stworzyć pewne rygory zmuszające członków Związku do prowadzenia pracy społecznej. Podczas zjazdu członków ZZ, na którym przedstawiono trzy referaty określające zadania i obowiązki ziemian, Stecki zaproponował, by zobowiązać wszystkich członków organizacji do należenia do Towarzystwa Rolniczego, brania czynnego udziału w pracach którejs z chłopskich organizacji kulturalnych lub gospodarczych i uczestniczenia w zebraniach gminnych. Sugerował też, by przyjmować do Związku tylko tych kandydatów, którzy legitymowali się przynajmniej dwuletnim stażem pracy w korporacji samorządowej albo instytucji rolniczej — ogólnej lub chłopskiej<sup>40</sup>.

Propozycje władz Związku, przedstawione przez Steckiego, nie zostały przyjęte. Zjazd zażądał, by zostały najpierw przedyskutowane w Oddziałach. Okazało się wówczas, że wielu ziemian było przeciwnych, uważając je „za akt rewolucyjny, targnięcie się na wolność osobistą [...] niemalże za objaw [...] bolszewizmu”<sup>41</sup>. Dlatego po wielomiesięcznej dyskusji Związek przyjął ogólnikowo brzmiącą uchwałę uznającą „należenie członków Zw. Ziemian do tow. rolniczych oraz branie udziału w instytucjach społecznych, kulturalnych i gospodarczych i innych organizacjach miejscowych za obowiązek, o którego wykonanie dbać będą oddziały...”<sup>42</sup>.

Uniemożliwiło to przezwycięzenie apatii ziemian i odebrało im szansę na zjednanie sobie przychylności przynajmniej części chłopów. Dlatego przywódcy Związku uważali, że ziemianie popełnili poważny błąd<sup>43</sup>

<sup>39</sup> Wydzga, *Ziemiaństwo a wybory...*

<sup>40</sup> Stecki, *Walka o nasze prawo...*, s. 70.

<sup>41</sup> W. Lippoman, *O realizację tak zwanych „sześciu punktów Steckiego”*. „GR” 1/1922, s. 2.

<sup>42</sup> *Walne zgromadzenie członków Związku Ziemian i Spółdzielni Związku Ziemian*. „PZ” 5/1922, s. 2.

<sup>43</sup> Bardzo charakterystyczny jest fakt przytoczenia przez jednego z publicystów „Przeglądu Ziemiańskiego” słów wypowiedzianych rzekomo przez któregoś z przywódców PSL „Wyzwolenie”: „dla mego stronnictwa szczęściem wielkim jest, że

i nadal podejmowali wysiłki zmierzające do zachęcenia ich do podejmowania pracy społecznej. W 1925 r. podczas wrześniowego zjazdu ziemiańskiego Gustaw Świda, członek ZG ZZ, wezwał ziemian, by udowodnili swą wybitną rolę w życiu społecznym, twierdząc zarazem, że chłopci chcieli nawiązania z nimi współpracy<sup>44</sup>. Zjazd poparł tę inicjatywę, przyjmując uchwałę wzorowaną na wcześniejszej rezolucji ZZ, nakładającą na ziemian obowiązek uczestniczenia w pracy społecznej<sup>45</sup>. Nie spowodowało to jednak zmiany postaw ziemian, o czym świadczy fakt, że podobne wezwania ponawiano do końca II Rzeczypospolitej. Oficjalne wydawnictwo RNOZ podawało w 1929 r., że w b. Kongresówce do Towarzystw Rolniczych należało tylko 43,4% ziemian (w całym kraju 47,1%). Absencja ziemian wynikała, jak twierdzono, z nieprzychylnego nastawienia do nich chłopów i trudności finansowych zmuszających do skoncentrowania się na sprawach związanych z funkcjonowaniem folwarków<sup>46</sup>.

Kolejnym, bardzo istotnym, zadaniem ziemian miało być zaspokajanie potrzeb aprowizacyjnych kraju. Walcząc z reformą rolną opartą na przymusowym wywłaszczeniu, Związek twierdził, że folwarki były podstawą systemu aprowizacyjnego, dlatego przywiązywał dużą wagę do sumiennego wypełniania przez ziemian spoczywających na nich zobowiązań. Uważano, że dzięki temu można było wykazać niesłusność wysuwanych wobec nich oskarżeń o egoizm i zdobyć przychylność części opinii publicznej. Stąd już we wrześniu 1919 r. ZG ZZ wezwał ziemian do oddawania zboża państwu, by w ten sposób „ludności robotniczej i bezrolnej umożliwić egzystencję i rodziny ich uratować od głodu”<sup>47</sup>. W końcu listopada walne zebranie członków Związku przyjęło uchwałę stwierdzającą, że ziemianie powinni oddać państwu możliwie dużo i po jak najniższych cenach, artykułów rolnych. Wezwano do regularnego odstawiania kontyngentów i przestrzegania przepisów o obrocie zbożem. Ostrzeżono jednocześnie, że na winnych ich przekroczenia, zwłaszcza zaś na sprzedających żywność po cenach paskarskich, będą nakładane kary — aż do wykluczenia ze Związku i „niesławny obywatelskiej”. Polecono oddziałom Związku ustalenie miejscowych cen ziemniaków, obwiązujących ziemian, oraz kontrolowanie obrotu zbożem pozakontyngentowym<sup>48</sup>.

ziemianie odrzucili 6 punktów Steckiego, ale z ich strony była to lekkomyślność [...], gdyby się ziemiaństwo naprawdę wzięło do roboty to przepadłoby CZKR [...] i straciłoby rację bytu moje stronnictwo, ale ziemianie tego nie rozumieją”, S.G., *Przywódcą „Wyzwolenia” o ziemiaństwie*. „PZ” 4/1921, s. 4—5.

<sup>44</sup> G. Świda, *Zadania ziemiaństwa w życiu społecznym [w:] Pamiętnik...*, s. 56 i następne; zob. też G. Świda, *O organizacji ziemiaństwa i jego pracy społecznej*. Lublin 1927.

<sup>45</sup> *Pamiętnik...*, s. 156—157.

<sup>46</sup> „Wiele jednostek spośród ziemiaństwa, czynnych społecznie w ubiegłym okresie niewoli, napotkawszy niespodziewany antagonizm w odłamach ludu, zbyt boleśnie przeżyło niezrozumienie zastęgi swej i usunęło się w zacisze dworów, nie myśląc poddawać się w tych warunkach egzaminowi głosowania, upokarzającym szykanom wiecowym i rywalizacji z graczami wyborczymi”, S. Miklaszewski (red.), *Zemiaństwo w pracy społecznej*. Warszawa 1929, s. 13.

<sup>47</sup> *Odezwa Głównego Zarządu Związku Ziemian do ziemiaństwa*. „Ziemianin” IX i X 1919, s. 19; „Gaz. War.” 251/1919, s. 4.

<sup>48</sup> *Ogólne Zwyczajne Zebranie członków Związku Ziemian*. „Ziemianin” XI i XII 1919, s. 45—46.

Zdając sobie sprawę z tego, że wypełnianie obowiązków aprowizacyjnych leżało w interesie ziemian, ZZ dążył do konsekwentnej realizacji przyjętej uchwały. Zarząd Główny ostrzegł ziemian, że czuje się zobowiązany „nie tylko do zaniechania obrony przed władzami tych jednostek, które by spekulacją żywnościową splamili się mogły, lecz nawet do wywoływania przeciw takim jednostkom represji prawnych”<sup>49</sup>. Stwierdzał przy tym, że właściciele folwarków nie powinni dążyć za wszelką cenę do maksymalizacji zysków i doradzał umiar — także przy ustalaniu cen zboża pozakontyngentowego.

Ocena stopnia realizacji tych zaleceń jest, wobec braku przekazów, niezmiernie trudna. Zdaniem działaczy ZG ziemianie, pod presją swego środowiska, wywiązali się dobrze ze swych zobowiązań. Jedynie nieliczni z nich dopuścili się spekulacji<sup>50</sup>.

Podobne działania podjął ZZ w 1921 r., gdy wprowadzono wolny handel artykułami rolnymi, co groziło wywołaniem spekulacji i wywozu zboża za granicę. Wobec niepowodzenia, podejętej wraz z CTR, Związkiem Syndykatów Rolniczych i Spółką Akcyjną Handlu Ziemiopłodami, próby opanowania rynku zbożowego RN ZZ zobowiązała w lipcu 1921 r. członków Związku do sprzedawania zboża wyłącznie organizacjom zaopatrującym spożywców. Ostrzeżono jednocześnie, że Rada „potępia bezwzględnie sprzedaż zboża handlarzom, którzy by mogli wywieźć je za granicę Państwa, lub zrobić przedmiotem spekulacji i traktować będzie jednostki, które by się sprzedają takich dopuściły, jako wykraczające przeciw interesowi narodowemu”<sup>51</sup>. Przyjęto ponadto, że 1/3 zboża przeznaczanego na sprzedaż miała być dostarczona przed 15 listopada instytucjom „dającym bezwzględną gwarancję niespekulacyjnej działalności”, po cenach opartych o notowania giełdowe. Ponadto Oddziały Związku miały ułatwić aprowizację najbardziej upośledzonym pod względem ekonomicznym kategoriom konsumentów. Zarząd Główny, wzywając do bezwzględnego przestrzegania postanowień Rady, zobowiązał zarządy Oddziałów do oskarżania przez Radę ziemian występujących przeciw nim „jako współdziałających akcji wywrotowej dla osobistych korzyści”<sup>52</sup>.

Zdaniem przywódców Związku ziemianie wykonali te polecenia i — w przeciwieństwie do chłopów — nie prowadzili spekulacji. Oddali po cenach niższych 1,5 mln cetnarów metrycznych zboża, przez co stracili

<sup>49</sup> W sprawie dostawy ziemiopłodów. „Głos Ziemiański” 1/1920, s. 6. Zarząd Główny wyjaśnił jednocześnie motywy tej decyzji stwierdzając: „Potrzebny jest nam w chwili obecnej ze strony ziemiaństwa czyn wydatny, a to dla poparcia i wyzyskania rozbudzonej już świadomości o tym, że gospodarstwo folwarczne posiada znaczenie doniosłe dla życia narodowego, a ziemiaństwo stanowi czynnik poważny, twórczy i niezbędny w układzie sił społecznych. Obrona praw naszych musi gruntuować się na wysiłkach, na zasługach naszych i na pożytku, jaki przynosimy”, ibidem.

<sup>50</sup> Stecki wskazywał, że Ministerstwo Aprowizacji, mimo żądań ZZ, nie prowadziło statystyki dokumentującej pochodzenie ściągane przez państwo zboża. Uważał, że był to świadomy wybieg mający ukryć fakt, że większość zboża pochodziła z folwarków. „PZ” 14/1920, s. 1.

<sup>51</sup> Uchwała Rady Nadzorczej Związku Ziemian z d. 28 lipca 1921. „PZ” 24—25/1921, s. 1.

<sup>52</sup> Ziemiaństwo a wolny handel. „PZ” 28/1921, s. 1.

około 1 mln mk<sup>53</sup>. Pogląd ten nie był jednak podzielany przez część opinii publicznej<sup>54</sup>.

Poczucie solidarności z pozostałymi grupami społecznymi nakazywać też miało ofiarność w niesieniu im pomocy. Dlatego Związek, niezależnie od działań państwa, wspomagał inteligencję, Polaków przebywających w Rosji czy powodzian. Otaczano też opieką młodzież akademicką, zwłaszcza ze szkół rolniczych. W okresie wielkiego kryzysu gospodarczego Związek, wraz z innymi organizacjami rolniczymi, włączył się do akcji pomocy bezrobotnym. Zgodnie z decyzją RNOZ ziemianie ofiarowali kontyngent ziemniaków w wysokości 1 q z 1 ha ziemi. Dzięki temu zebrano bezpłatnie 2360 wagonów kartofli<sup>55</sup>.

W prowadzonych przez Związek działaniach nie uczestniczyli w równej mierze wszyscy ziemianie. Wiele Oddziałów nie prowadziło szerszej działalności — w tym także w zakresie akcji filantropijnych. Charakterystyczna jest postawa ziemian sierpeckich, którzy w 1926 r. w odpowiedzi na apel Związku Ziemiań Małopolski Wschodniej o przeznaczenie posiadanego złota i klejnotów na zakup pożyczki wewnętrznej stwierdzili, że nie posiadali złota ani klejnotów i mogli ofiarować jedynie „wiarę religijną, poszanowanie praworządności, miłość braterską i zgodę”<sup>56</sup>.

#### O BOWIĄZKI WOBEC KOŚCIOŁA I WIARY

Stosunek ziemian do religii uwzględniać miał dwa fakty: 1) katolicyzm był nieodłączną częścią tradycji narodowej a więc czynnikiem decydującym o tożsamości Polaków; 2) zasady moralności chrześcijańskiej były ideologicznym uzasadnieniem postulatów ziemiańskich i podstawą koncepcji solidaryzmu społecznego, umacniały więc panowanie klasowe warstw posiadających. Dlatego obowiązkiem ziemian miało być zwalczanie wszelkich tendencji zmierzających do pomniejszenia roli katolicyzmu

<sup>53</sup> J. Stecki, *Jeszcze o obszarnikach i spożywcach*. „Robotnik” 288/1921, s. 1; *Ogromne poświęcenie większej własności ziemskiej. Skuteczna ofiara: wstrzymanie wzrostu cen*. „PZ” 10/1922, s. 10. Stecki twierdził w 1922 roku, że ziemianie „przeprowadzili w ubiegłych latach niedołą powszechnej szereg obowiązujących, obwarowanych rygorami towarzyskimi uchwał co do sumiennego wywiązywania się z ciężkich świadczeń na rzecz ludności bezrolnej w zakresie aprowizacyjnym; [...] przystępowali chętnie do każdej akcji filantropijnej i społecznej; [...] już po zniesieniu nakazów prawnych powzięli dobrowolnie zobowiązania względem najuboższych lub ekonomicznie najsłabszych konsumentów [...] wreszcie w sposób zdecydowany [...] usuwają w cień ludzi, którzy uchybiają względem ludzkości i dopuszczają się wyzysku”. *Więź a miasto*. „PZ” 6/1922, s. 4.

<sup>54</sup> Organ prasowy PPS „Robotnik”, komentując list nadesłany do redakcji przez Steckiego, radził mu, by nie próbował „okrywać wolnego handlu płaszczykiem cnót ziemiańskich”. „Robotnik” 288/1921, s. 1.

<sup>55</sup> *Pomoc dla inteligencji*. „PZ” 42/1921, s. 5; *Kuchnia dla inteligencji*. „PZ” 5—6/1923, s. 4; *Zjazd Przedstawicieli Oddziałów Związku Ziemiań*. „PZ” 13/1922, s. 4; *Składka na powodzian*. „GR” 38/1927, s. 1152; *Praktyki rolne*. „PZ” 11/1922, s. 12; *Tydzień akademika*. „PZ” 44/1923, s. 6; *Kolonie wakacyjne dla młodzieży studenckiej*. „PZ” 21/1923, s. 4—5; „Informacyjny komunikat polityczny” nr 10 (za czas od 1.9 do 30.9 1931 r.), AAN MSW sygn. 850, k. 99; *Zemiaństwo w walce z bezrobociem*. „DP” 248/1931, s. 3; *Ziemianie dla bezrobotnych*. „DP” 266/1931, s. 2.

<sup>56</sup> *Z sierpeckiego Związku Ziemiań*. „GR” 9/1926, s. 193.

w życiu społecznym. Miał on być podstawą życia zbiorowego i prywatnego<sup>57</sup>.

Mimo wielkiej roli przypisywanej religii Związek stosunkowo mało zajmował się sprawami wiary, ograniczając się do gestów o charakterze formalnym, takich jak udział w uroczystościach kościelnych czy składanie ofiar materialnych na rzecz Kościoła. Przez wiele lat cały ciężar propagandy religijnej spoczywał na szambelanie Władysławie Jelskim, kierującym istniejącym przy ZG ZZ referacie do spraw religijno-kościelnych. Z jego wypowiedzi wynika, że przywódcy Związku, zwłaszcza zaś Stecki, nie wykazywali należytego zrozumienia dla wysuwanych przezeń propozycji, nie przywiązując większego znaczenia do spraw wiary<sup>58</sup>. Rozbieżności te wynikały zapewne z odmienności charakterów, świadczyły jednak o istnieniu różnic w pojmowaniu zadań Związku. O ile Jelski mógł uważać za jeden z jego głównych celów kształtowanie prawdziwie katolickiego stosunku dworu do plebanii i chrześcijańskiego stosunku do chłopów, to inni działacze Związku dążyli przede wszystkim do obrony interesów ziemian. Ponadto Stecki, kierujący pracami organizacji do końca 1933 r., uważał, że religia była tylko jednym z elementów życia narodowego. Jego zdaniem interesy Kościoła musiały być podporządkowane polskiej racji stanu, a postępowanie kleru należało oceniać z tego właśnie punktu widzenia<sup>59</sup>.

Postawa Steckiego wobec religii była chyba zgodna z oczekiwaniami ziemian, traktujących sprawy wiary w znacznym stopniu w sposób instrumentalny. Związek nie stworzył więc odrębnego modelu religijności, cechującego się głębszym stosunkiem do spraw wiary, a poczucie lojalności wobec Kościoła było w ziemianach słabsze od świadomości własnych interesów<sup>60</sup>.

#### OBOWIĄZKI WOBEC ZAWODU

Miłość do ziemi i wysoki poziom wykształcenia implikować miały szczególnie stosunek do wykonywanego zawodu. Mieli oni być wybitnymi zawodowcami, dającymi innym grupom przykład sumienności i fachowości. W ten sposób udowodnić mieli swą przydatność dla narodu.

W świadomości społecznej utrwalił się jednak obraz ziemianina jako człowieka interesującego się nie tyle pracą co rozrywkami a przy tym

<sup>57</sup> Fudakowski, *Moje wspomnienia...*, s. 4, 5; Stecki, *O program ziemiaństwa...*; *Zjazd katolicki*. „DP” 192/1926, s. 5; *O religijne wychowanie młodzieży przez szkołę*. „GR” 6/1930, s. 211; *Organizacje ziemiańskie...*, s. 43.

<sup>58</sup> Okólnik nr 795, Protokół Zjazdu Przedstawicieli Oddziałów Związku Ziemian odbytego 23 maja 1928 r. [w:] *Okólniki...*, s. 208; List W. Jelskiego do Steckiego, KUL rkps 596, k. 167—168; W. Jelski, *List otwarty w sprawie ostatnich wypadków w Związku Ziemian*. Kielce 1933, s. 7.

<sup>59</sup> J. Stecki, senator, *List otwarty*. „DP” 277/1932, s. 3.

<sup>60</sup> W 1932 r. Jelskiemu udało się skłonić Związek do wezwania ziemian, by poparli finansowo swe parafie. W zamian Związek uzyskał poparcie Kościoła dla akcji zmierzającej do narzucenia robotnikom rolnym obowiązku pracy w te święta katolickie, które nie zostały uznane za państwowe. Polecono jednocześnie Jelskiemu, by skłonił władze kościelne do przeniesienia świąt lokalnych, związanych z odпустami, na niedziele, *Ze Zjazdu Delegatów*. „GR” 1—2/1932, s. 36.

nierzetelnie prowadzącego interesy. Także niektórzy ziemianie w ten sposób oceniali swych współtowarzyszy. Uważali, że warunki, w jakich egzystowali oni w czasie pierwszej wojny światowej, skłaniały ich do spekulacji i prowadzenia gospodarki rabunkowej, demoralizując niektórych z nich. Krytycznie oceniali też styl życia części ziemian, którego treścią były, jak to określił członek RN ZZ Zygmunt Glinka, „konik, fuzyjka, partyjka”<sup>61</sup>.

Działacze Związku uważali na ogół, że taki obraz ziemian nie odzwierciedlał rzeczywistości. Ich opinię odzwierciedla wypowiedź Steckiego, który w 1921 r. pisał: „Ogół ziemiański ciężko i w trosce ustawicznej o jutro, pracuje na zubożałym zagonie, zamknąwszy się w domach i wyrzekłszy się znacznej części tych wygod, do których przywykł”<sup>62</sup>. Zdawali sobie jednak sprawę z tego, że zarówno położenie społeczne, jak i tradycje warstwy ziemiańskiej mogły skłaniać ich do prowadzenia wystawnego, zbytkownego życia i zbytniego oddawania się przyjemnościom. Uważali, że byłoby to dla nich niezwykle niebezpieczne, gdyż oburzyłoby opinię publiczną. Dlatego próbowali nakłonić ich do prowadzenia życia skromnego i oszczędnego, a przede wszystkim do rezygnacji z rozrywek szczególnie krytycznie ocenianych przez społeczeństwo. W 1922 r. Zjazd Przedstawicieli Oddziałów ZZ wezwał ziemian do bojkotu domu gry w — jak wówczas mówiono — Sopotach, stwierdzając, że ziemianie potępiali grę hazardową i ostrzegając, że biorąc w niej udział będą usuwani ze Związku<sup>63</sup>. W 1925 r., wobec zachwiania się kursu złotego polskiego, Zarząd Główny zaapelował do ziemian, by powstrzymali się od zakupu towarów zagranicznych, zwłaszcza zaś wina, samochodów, owoców i wszelkich innych przedmiotów zbytku<sup>64</sup>.

Starano się jednocześnie przekonać ziemian, że podstawowym wyznacznikiem ich egzystencji powinna być praca, a życie towarzyskie czy kulturalne to jedynie rozrywka po dobrze spełnionym obowiązku. Dążono nie tylko do zmodyfikowania stosunku ziemian do pracy, ale i do podniesienia jej poziomu<sup>65</sup>. Mimo że sprawy kultury rolnej leżały w kompetencji CTR, Związek także podejmował pewne działania zmierzające do wprowadzenia bardziej nowoczesnych metod gospodarowania, np. prowadzono kursy obsługi ciężarówek czy pokazy orki motorowej<sup>66</sup>. Wyśiłki te nie dawały jednak pożądanych rezultatów. Wydaje się, że zie-

<sup>61</sup> Z. Glinka, *Sine ira et studio*. „PZ” 24—25/1922, s. 2; na temat stylu życia ziemian zob. W. Władysław, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926—1935*. Wrocław 1977, s. 9.

<sup>62</sup> J. Stecki, *O „zbytkach” ziemianstwa*. „PZ” 1/1921, s. 4; Maria Popławska twierdziła w 1919 r., że „O grze w karty, pijatykach i innych zbytkach nie słychać...” wśród ziemian, dodając, że byli oni skromni i gotowi do ponoszenia ofiar na rzecz społeczeństwa, M. Popławska, *Czy synekura?* „Ziemiańin” VI 1919, s. 3.

<sup>63</sup> *Zjazd Przedstawicieli Oddziałów Związku Ziemian*. „PZ” 13/1922, s. 4.

<sup>64</sup> *Kryzys złotego a ziemianstwo*. „GR” 22—24/1925, s. 963.

<sup>65</sup> Ksiądz Woroniecki wezwał w 1921 r. ziemian do podjęcia krucjaty na rzecz chrześcijańskiego stosunku do pracy. Twierdził, że konieczne było stworzenie wśród nich typu pracownika cechującego się inicjatywą, przedsiębiorczością, rozmachem życiowym, dobrym przygotowaniem do pracy, samodzielnością, skłonnością do twórczego wpływania na bieg życia i rozwój własnego zawodu. Woroniecki, *Rola czynników...*, s. 14—15.

<sup>66</sup> *Kursy obsługi ciężarówek*. „GR” 50/1927; *Narada w sprawie orki motorowej*. „GR” 11/1920, s. 249; *Pokaz uprawy silnikowej*. „GR” 17/1920, s. 359.

mianie w wielu przypadkach nie potrafili sprostać wymogom kapitalistycznego sposobu produkcji i warunkom narzuconym przez politykę gospodarczą państwa. Bardzo symptomatyczne jest fiasko starań Związku zmierzających do rozwoju w folwarkach rachunkowości rolnej. Zgodnie z przepisami podatkowymi była ona podstawą wymierzania podatku dochodowego, większość ziemian nie prowadziła jej jednak, co zmuszało władze skarbowe do oparcia wymiaru na normach szacunkowych. Zdaniem działaczy Związku nie odpowiadały one rzeczywistej dochodowości majątków, w wyniku czego większość z nich była nadmiernie obciążona podatkiem. Zdając sobie sprawę z tego, że władze skarbowe musiały znaleźć jakąś podstawę wymiaru, wezwano ziemian, by prowadzili dokładne rachunki gospodarcze uwalniając się w ten sposób od nieuzasadnionych obciążeń. Zastrzeżono przy tym, że prowadzenie rachunkowości nie było prywatną sprawą ziemianina, lecz obowiązkiem organizacyjnym, liczone bowiem, że tego typu zestawienia byłyby cennym źródłem informacji przydatnych dla obrony interesów większej własności. Mimo to nie uzyskano efektów — ziemianie nie wykazywali nawet zainteresowania tą sprawą<sup>67</sup>. Związek poniósł więc porażkę świadczącą, iż jego członkowie byli zbyt leniwi, by bronić się przed nadmiernymi obciążeniami albo że normy obliczeniowe nie były tak zawyżone, jak twierdzili działacze ZZ.

#### OBOWIĄZKI WOBEC WŁASNEJ WARSTWY

Wysuwając hasło wypełniania przez ziemian pewnych obowiązków wobec społeczeństwa, przywódcy Związku dążyli w głównej mierze do legitymizacji egzystencji większej własności ziemskiej. Obrona jej interesów stanowiła główny przedmiot ich zainteresowania. Ona też w największym stopniu określać miała postawy i działalność ziemian.

Liderzy Związku uważali, że w ówczesnych warunkach konieczne było podjęcie zorganizowanej i solidarnej akcji obronnej. Ziemianie nie byli jednak, ich zdaniem, wystarczająco przygotowani do walki o swe prawa. Cechowała ich bierność życiowa powodująca niezdolność do konsekwentnego, uporczywego działania. Zdaniem J. J. Bzowskiego, przejawiali oni aktywność duchową, potrafili tworzyć programy i przystępować do ich wykonania z entuzjazmem i rozmachem a nawet z brawurą. Skłonność do zmiany nastroju, brak hartu ducha i wytrwałości uniemożliwiali im jednak osiągnięcie zakładanych celów<sup>68</sup>. W warunkach zaistniałych w II Rzeczypospolitej bierność przeradzać się miała w apatię, poczucie niewiary we własne siły, rezygnację. M. Jałowiecki twierdził, że ziemianom brak było chęci do życia, że instynkt samozachowawczy uległ

<sup>67</sup> Dowodzi tego fakt, że większość członków Związku nie odpowiedziała na rozpisaną przez ZG ankietę na temat stanu rachunkowości. O rozwój rachunkowości rolnej (Okólnik nr 810). „GR” 33—34/1928, s. 1092; zob. też *W sprawie rachunkowości rolnej*. „GR” 15/1928, s. 56; *W sprawie rachunkowości rolnej*. „GR” 26/1928, s. 889—890; J. Stecki, *Niezbędne wyjaśnienie*. „GR” 23/1930, s. 944.

<sup>68</sup> J. J. Bzowski, *Karność społeczna*. „Ziemianin” 1 1918, s. 3—4; J. J. Bzowski, *Rozmyślania noworoczne*. „Ziemianin” 1 1919, s. 5.

wśród nich atrofii<sup>69</sup>. Ankieta przeprowadzona przez Związek w 1939 r. wykazała, że ziemianie przejawiali brak wiary w pomyślną przyszłość i że krytycznie oceniali własną warstwę<sup>70</sup>. Kwietyzm, brak temperamentu politycznego, niechęć do podejmowania wysiłku, oportunistyczny kolejni wady ziemian, utrudniające im obronę interesów grupowych. Najgorszą przywarą ziemian miał być jednak ich nadmierny indywidualizm, wyrażający się w dążeniu do pełnej swobody, do wolności od wszelkich obowiązków względem organizacji społecznych<sup>71</sup>.

Prowadzenie skoordynowanej akcji obronnej wymagało zmodyfikowania postaw ziemian, wpojenia im cech ułatwiających wspólne działanie. Okólnik ZG ZZ z 1919 r., pisany najprawdopodobniej przez Steckiego, mówił wprost o konieczności podjęcia „wielkiej a niezbędnej pracy wychowania ziemianstwa do ciężkiej walki o byt”<sup>72</sup>. Głównym zadaniem miało przy tym być skłonienie ich do bezwzględnego przestrzegania solidarności grupowej. Z normy tej wynikało kilka dalszych nakazów. Obowiązkiem ziemianina miało być należenie do organizacji broniącej interesów jego warstwy, a więc do Związku Ziemian. Jako jego członek powinien, w myśl regulaminu ZZ, brać udział w pracach swego Oddziału, spełniać zalecenia i wykonywać prace, jakich się podjął na wniosek władz Związku, opłacać składki, stosować się w wystąpieniach publicznych „do instrukcji i ogólnego kierunku działalności Związku Ziemian” oraz postępować solidarnie z innymi ziemianami w zgodzie z uchwałami Związku<sup>73</sup>.

Zalecenia te nie były w pełni realizowane. Związkowi nigdy nie udało się objąć swą działalnością wszystkich ziemian. Znaczna ich część — np. w 1930 r. 30% — pozostawała niezrzeszona<sup>74</sup>. Szybki rozwój organizacji w pierwszych latach niepodległości stworzył wśród jej działaczy wrażenie, że — jak pisał w 1920 r. „Głos Ziemiański” — „niebawem staniemy wobec chwili, w której pod jednym sztandarem skupią się wszyscy więksi gospodarze na ziemi polskiej, a poza ramami organizacji pozostaną jednostki bądź nie dość uspołecznione i nieświadome korzyści, jakie daje na zdrowych zasadach poczęta i umiejętnie pokierowana praca zbiorowa, bądź te, których Związek dla jakich bądź powodów w środowisku swoim widzieć nie pragnie”<sup>75</sup>. Rzeczywistość nie powierdziła jed-

<sup>69</sup> Jałowiecki, *O konieczności...*, s. 44—45; Józef Pleszczyński, członek Zarządu Głównego ZZ, pisał w 1926 r. o apatii, zniechęceniu, lenistwie i rozgoryczeniu ziemian, nazywając ich postawę „stanem chorobowym”. J. Pleszczyński, *Mniej reorganizować — więcej pracować*. „DP” 112/1926, s. 5.

<sup>70</sup> Ks. K. Świątopólk-Mirski, *Zadania i cele Związku Ziemian* [w:] *Zjazd ziemiański 5-ciu województw centralnych*. Warszawa 1939, s. 39.

<sup>71</sup> Stecki pisał w 1920 r.: „Liberalizm gospodarczy cechuje współczesnego ziemianina polskiego w stopniu wybitnym: podświadome przekonanie, iż porozumienie i współdziałanie jest jakimś zbytkiem kultury społecznej, jeśli nie natrętnym hałsem, stawianym przez jednostki zarazone ideą reglamentacji życia społecznego”. Stecki, *Nasze wewnętrzne zadania...*; zob. też K. Fudakowski, *Nasza rola w chwili bieżącej*. „Ziemianin” XI i XII 1919, s. 3.

<sup>72</sup> Okólnik Zarządu Głównego rozesłany do Zarządów Oddziałów w dniu 14 lipca 1919 r., KUL rkps 596, k. 34.

<sup>73</sup> Regulamin Zw. Ziemian i Spółdzielni Zw. Ziemian cz. II p. 1 „PZ” 37/1921, s. 7.

<sup>74</sup> „GR” 5/1931, s. 150.

<sup>75</sup> *Ze statystyki „Związku Ziemian”*. „Głos Ziem.” 1/1920, s. 5.

nak tych oczekiwań. Poza Związkiem pozostawało wielu ziemian. Osłabiała to siłę organizacji, ograniczając jej zasoby finansowe i ludzkie, godziło w jej prestiż i stanowiło dowód dekadencji ziemiaństwa, niezdolnego nawet do obrony własnych interesów. Działacze Związku zdawali sobie sprawę ze szkodliwości takiego stanu rzeczy. Stecki twierdził wprost, że realizacja interesów większej własności będzie niemożliwa, dopóki „organizacje ziemiańskie nie obejmą wszystkich, dopóki wszyscy ziemianie nie utworzą karnego, spójnego, solidnego zespołu, dopóki nie-dbalstwo, sobkostwo i wynaturzone pretensje polityczne nie przestaną rozsądzać świata ziemiańskiego, dzieląc go na dwa obozy: jeden złożony z gorliwych, ofiarnych i oddanych ciężkiej pracy czuwania nad interesem ogólnym, drugi zaś, złożony z luzaków, których cechą wspólną jest pasożytnicze korzystanie z wysiłków organizacji, pokrywane albo zarozumiałością, albo lenistwem”<sup>76</sup>. Starano się wpływać na ziemian niestowarzyszonych, apelując o wstępowanie do Związku. Wobec nieskuteczności tych wezwań podejmowano różnego rodzaju działania mające zmusić ich do przyjęcia członkostwa ZZ. W 1929 r. ZG ZZ nakazał bronić w komisjach rozjemczych, podatkowych i innych instytucjach, w których zasiadali przedstawiciele ZZ, tylko interesów członków organizacji<sup>77</sup>. Uważano też za konieczne zerwanie z niestowarzyszonymi stosunków towarzyskich. Presja ta przyniosła jednak bardzo ograniczone rezultaty<sup>78</sup>.

Nie mniejszym, niż absenteizm części ziemian, problemem była słaba dyscyplina członków Związku. Większość z nich lekceważyła swoje obowiązki. Nie wypełniano nawet najprostszego i najbardziej oczywistego zobowiązania: płacenia składek. Zaleganie z uiszczaniem opłat organizacyjnych było jedną z największych bolączek Związku. Działacze Zarządu Głównego uważali, że zjawisko to wynikało z przyczyn subiektywnych, gdyż wymiar składek nie przekraczał możliwości ziemian<sup>79</sup>. Próbowali skłaniać członków organizacji do sumienności płatniczej, stosując przy tym podobne, jak wobec niezrzeszonych, formy nacisku. Zarząd Główny zrywał stosunki z oddziałami zalegającymi ze składkami, odmawiał udzielania im porad i informacji oraz wydawania dłużnikom zaświadczeń potrzebnych m.in. do uzyskiwania ulg podatkowych czy zwolnienia części gruntów od wywłaszczenia. Grożono nawet protestowaniem weksli i wykreślaniem z listy członków<sup>80</sup>. Mimo nacisków nie udało się jednak wyeliminować tego zjawiska. Nasiliło się ono nawet w okresie wielkiego

<sup>76</sup> „GR” 1—2/1931, s. 14. Szczególną irytację przywódców Związku powodował fakt, iż ziemianie nie należący do niego i nie ponoszący na jego rzecz żadnych ciężarów, korzystali z jego działalności — ZZ walczył bowiem o rozwiązania mające charakter generalny, decydujące o sytuacji całej warstwy.

<sup>77</sup> A. Rościszewski, *O naszej organizacji*. „GR” 5/1931, s. 151.

<sup>78</sup> Ks. Światopółk-Mirski twierdził w 1939 r., że gdy jeden z Oddziałów podjął uchwałę o zerwaniu stosunków towarzyskich z ziemianami nie należącymi do Związku, wszyscy oni zapisali się do ZZ. Światopółk-Mirski, *Zadania i cele...*, s. 49.

<sup>79</sup> W. Wydźga, *Przykre ale prawdziwe*. „PZ” 9/1923, s. 4; *Zjazd Przedstawicieli Oddziałów Związku*. „GR” 50/1932, s. 1319.

<sup>80</sup> *Zjazd Przedstawicieli Oddziałów Związku Ziemian*. „PZ” 13/1922, s. 4; *Pod terrorem*. „Chłopska Prawda” 19/1924, s. 3—4; *Komunikat Związku Ziemian Oddziału Warszawskiego*. „GR” 1—2/1928, s. 74; *O przyszłość Związku*. „GR” 48/1932, s. 1260.

kryzysu gospodarczego, zmuszając Związek do zmniejszenia budżetów ZG i oddziałów.

Kolejną bolączką Związku była bierność zdecydowanej większości jego członków i znacznej części oddziałów. W 1919 r. na 42 oddziały tylko 12 prowadziło aktywną działalność<sup>81</sup>. Bardzo słaba była frekwencja na zebraniach oddziałów<sup>82</sup>. Ponadto ziemianie nie interesowali się pracą władz centralnych Związku. W. Wydźga ocenił w 1924 r., że tylko 10% stowarzyszonych utrzymywało kontakt z Zarządem Głównym<sup>83</sup>. Zarząd próbował zachęcić ziemian do większej aktywności. Służyły temu zmiany struktury organizacji i tzw. objazdy, czyli rodzaj inspekcji dokonywanych przez władze ZZ czy RNOZ w oddziałach powiatowych — miały one zbliżyć instancje centralne do członków Związku. Działania te nie spowodowały jednak radykalnej zmiany sytuacji.

W większym stopniu udało się zrealizować ideę podporządkowania działalności publicznej ziemian wytycznym Związkowi. Stał się on, pod tym względem, zupełnie nowym w środowisku ziemiańskim typem organizacji. Wcześniej miały one charakter stowarzyszeń, w małym stopniu ograniczających swobodę swych członków. W 1919 r. część ziemian wystąpiła z inicjatywą przekształcenia Związku w organizację zawodową wzorowaną na związkach zawodowych robotników rolnych, zwłaszcza zaś na ZZRRRP. Uważano, że walcząc z wrogiem — a robotnicy rolni byli ówczesnie jednym z głównych przeciwników ziemian — należało przejść od niego do rozwiązania organizacji pozytywne, które zapewniłyby mu siłę i prężność działania. Za szczególnie pożądane uznano stworzenie scentralizowanej władzy i wprowadzenie dyscypliny, zapewniającej jednolitość wystąpień ziemian. Wnioski o przekształcenie ZZ w organizację zawodową zostały, co prawda, oficjalnie odrzucone, ale w rzeczywistości już w 1919 r. upodobił się on do związków robotniczych.

Ważnym wydarzeniem w rozwoju Związku było wykluczenie przez Radę Nadzorczą dwóch wybitnych jego członków: Seweryna ks. Świątopełk-Czetwertyńskiego, posła ZLN i byłego prezesa CTR, oraz Stanisława Janickiego, byłego ministra rolnictwa, za to, że wypełniając swe obowiązki — w parlamencie i rządzie — działali na szkodę ziemian<sup>84</sup>. Decyzja ta spowodowała pewne poruszenia wśród ziemian. Wielu z nich uważało, że była ona przejawem nierozwagi lub osobistej niechęci i że tego typu ostracyzm kolidował z normami regulującymi życie wewnętrzne organizacji broniącej interesów zawodowych. Ich punkt widzenia wyraził najlepiej sam Czetwertyński, który w liście do władz ZZ twier-

<sup>81</sup> *Ogólne zebranie Związku Ziemiań w Warszawie*. „Ziemianin” V 1919, s. 19.

<sup>82</sup> Zbigniew Dobiecki podaje, że w powiecie kieleckim zebrania Związku „odznaczały się anemicznością”, Z. Dobiecki, *Wspomnienia*. Biblioteka Narodowa akc. 7600 cz. II, bez paginacji. Władysław Leszczyński pisze, że w powiecie grójeckim na 120 członków Związku w zebraniach uczestniczyło nieraz tylko 20, *Pamiętnik Władysława Leszczyńskiego z lat 1878—1958*, Oss. rkps 13547/II, k. 51.

<sup>83</sup> W. Wydźga, *Reorganizacja Związku Ziemiań*. „DP” 289/1924, s. 2.

<sup>84</sup> Rada Nadzorcza zarzuciła Janickiemu m.in., że oparł swój projekt reformy rolnej na zasadzie wykupu przymusowego, nie przeciwstawił się uchwale Sejmu z 10 VII 1919 r. i złożył Radzie Ministrów projekt ustawy o regulowaniu obrotu ziemią szkodliwy dla ziemian i idący dalej niż uchwała sejmowa. Czetwertyńskiego oskarżono o to, że w swej mowie sejmowej z 28 VI 1919 r. stwierdził, że istnienie większej własności było przeszkodą dla rozwoju kraju. KUL rkps 596, k. 161—162.

dził, że ziemianom obca była, wywodząca się z koncepcji socjalistycznych, idea tworzenia reprezentacji klasowych w parlamencie. Nie zgadzał się on ze stanowiskiem Rady, która „w orzeczeniu swym wymaga, aby członkowie Związku bez względu na zobowiązania, jakie jako członkowie stronnictw politycznych lub Rządu na siebie przyjęli, protestowali przeciw uchwałom, które przez Związek nie są aprobowane”<sup>85</sup>.

Przyjęcie przez władze organizacji zasady, że solidarność ziemiańska była ważniejsza od wszelkich innych zobowiązań publicznych, wywoływało sprzeciw wielu ziemian uważających, że Związek nie powinien ingerować w działalność polityczną swych członków i narzucać im poglądów. Przywódcy Związku nie zmienili jednak swego stanowiska, gdyż, zdając sobie sprawę ze słabości reprezentacji interesów ziemian w parlamencie i rządzie, dążyli do podporządkowania sobie przynajmniej tych polityków, którzy byli związani z większą własnością ziemską<sup>86</sup>. Ich zamierzenia odpowiadały oczekiwaniom ziemian, wśród których rosło szybko przekonanie o konieczności zachowania solidarności grupowej.

Tendencja ta wystąpiła szczególnie silnie w 1925 r. w związku z postępowaniem nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Już na początku roku poruszenie ziemian wywołało podpisanie przez kilku posłów ZLN wniosku PSL „Piast” z grudnia 1924 r. w sprawie wznowienia działania ustawy z 17 XII 1920 r. o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej. Nacisk RNOZ — ks. Czetwertyńskiego miano wyzwać na pojedynek — doprowadził do wycofania przez nich poparcia dla wniosku<sup>87</sup>. W kilka miesięcy później endecja poparła jednak w Sejmie, choć z pewnymi zastrzeżeniami, projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Wywołało to protesty ziemian — wielu z nich, w tym K. Fudakowski, wystąpiło ze ZLN. Wrześniowy walny zjazd ziemiański przyjął uchwałę stwierdzającą: „1) że każdy ziemianin ma obowiązek należeć do organizacji ziemiańskiej; 2) że zrzeszeni ziemianie winni stosować się bezwzględnie we wszystkich sprawach organizacyjnych, społecznych i gospodarczych do wskazówek i zarządzeń, przez władze naczelne zrzeszonego ziemiaństwa wydanych; 3) że ziemianin, łamiący powyższą zasadę karności, winien być wykluczony ze zrzeszenia oraz ze społeczności ziemiańskiej i życia towarzyskiego”<sup>88</sup>.

Na podstawie tej uchwały, zwanej rezolucją Jałowieckiego, RNOZ wystosowała do posłów ziemiańskich list z żądaniem, by podczas ponownej debaty agrarnej w Sejmie głosowali zgodnie z jej wskazówkami. Ponieważ część z nich zlekceważyła to wezwanie, RN ZZ skierowała ich sprawę do Sądu Obywatelskiego ZZ. Ten zaś, na początku 1927 r., wydał orzeczenie potępiające wszystkich posłów ziemiańskich, którzy nie gło-

<sup>85</sup> List S. ks. Czetwertyńskiego do władz Związku Ziemian, KUL rkps 596, k. 165; zob. też Pismo ZG ZZ do Oddziału Siedleckiego ZZ, ibidem, k. 82; „Sprawa Rolna” 1919, s. 371.

<sup>86</sup> W 1920 r. RNOZ, wzorem ZZ, potępiła publicznie tych posłów prawicy, których nieobecność w Sejmie umożliwiła przegłosowanie poprawek lewicy do ustawy o przymusowym wydzierżawianiu odlogów. Komunikat „GZ” 10/1920, s. 211; Komunikat „GZ” 13/1920, s. 276—277.

<sup>87</sup> List posła Czetwertyńskiego „DP” 22/1925, s. 2; „DP” 27/1925, s. 2.

<sup>88</sup> *Pamiętnik pierwszego...* s. 156.

sowali przeciw ustawie o wykonaniu reformy rolnej<sup>89</sup>. Decyzja ta, niezależnie od jej znaczenia taktycznego dla prowadzonej ówczesnie przez konserwatystów walki z endecją, była kolejnym krokiem na drodze do umocnienia solidarności ziemiańskiej. Wysiłki władz Związku przyniosły, w tej sprawie, wyraźny sukces. Ziemianie czuli się na ogół w znacznie większym stopniu związani z własną warstwą i ZZ niż z partiami politycznymi<sup>90</sup>. Oczekiwali też od swych władz, by pokierowały ich działalnością, gotowi więc byli zrezygnować z samodzielności i podporządkować się wskazówkom swych przywódców<sup>91</sup>. Sukces działaczy Związku wynikał w znacznej mierze z przyczyn obiektywnych — poczucie zagrożenia skłaniało ziemian do zamknięcia się w obrębie własnej sfery i zachowywania solidarności.

Analiza przedstawionych wyżej wypowiedzi i poczynań działaczy Związku Ziemiań w Warszawie pozwala stwierdzić, że stworzyli oni kompleksową wizję społecznej roli ziemian. Koncepcja ta podporządkowana była idei obrony interesów większej własności ziemskiej. Oparta była na założeniu, że ziemianstwo stało się w II Rzeczypospolitej przedmiotem ataku ze strony poważnych sił społecznych, korzystających częściowo z pomocy instytucji państwowych. Zagrożone zostały materialne podstawy egzystencji całej warstwy, jej styl życia i ideologia. Konieczne więc było podjęcie przez wszystkich ziemian skoordynowanej i energicznej akcji obronnej. Powodowało to z kolei potrzebę zmodyfikowania ich postaw i poglądów, byli oni bowiem — zdaniem przywódców Związku — zupełnie nie przygotowani do prowadzenia długotrwałej, konsekwentnej działalności społecznej. Wartości i normy funkcjonujące w ich środowisku odbiegały ponadto w pewnym stopniu od tych, jakie akceptowała większość społeczeństwa, co narażało ich na niechęć opinii publicznej. Dlatego niezbędne miało być stworzenie i narzucenie ziemianom zmodyfikowanego, dostosowanego do wymogów sytuacji, systemu norm postępowania, mającego legitymować obronę ich interesów i zwiększać jej efektywność. Powstać więc miał nowy wzór osobowy ziemianina, określający przede wszystkim jego obowiązki względem społeczeństwa i własnej warstwy.

Występując z postulatem spełniania przez ziemian pewnych powinności publicznych, przywódcy Związku kierowali się chęcią udokumentowania ich solidarności z pozostałymi grupami społecznymi. Liczyli na uzyskanie argumentów pozwalających na odparcie oskarżeń o egoizm

<sup>89</sup> *Dzienniki J. Zdanowskiego...*, z. 12 „(Po przewrocie Piłsudskiego)” 18 V 1926—16 XII 1927, zapis z 14 III 1927; z. 11 „(Stanisław Wojciechowski)” 26 VI 1924—10 V 1926, zapis z 13 XII 1925, s. 150.

<sup>90</sup> W 1927 r. Zdanowski notował: „Jest ciekawe, jak niektórzy ludzie całkowicie z nami politycznie zsolidaryzowani, czują się jednak bardziej członkami Związku Ziemiań jak stronnictwa politycznego”. *Dzienniki J. Zdanowskiego...*, z. 12, zapis z 24 III 1927, s. 91.

<sup>91</sup> Oczekiwania ziemian szły nieraz dalej, niż sobie tego życzyły władze Związku. Przykładem może być sprawa zabiegów o wykorzystanie art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Marian Arkuszewski zażądał podczas Zjazdu Przedstawicieli Oddziałów w październiku 1927 r., by ZG ustalił linię postępowania ziemian w tej sprawie. W odpowiedzi Stecki oświadczył, że „należy pozostawić poszczególnym ziemianom możliwość jakiegokolwiek [...] inicjatywy własnej” i że nie można „z Warszawy występować w obronie poszczególnych ziemian”. *Okólnik nr 721 z 20 X 1927 r.* [w:] *Okólniki...*, s. 192.

klasowy i aspołeczność ziemian i na zdobycie dla nich poparcia części opinii publicznej. Dlatego chcieli, by uczestniczyli oni aktywnie w życiu społeczeństwa i państwa, wnosząc do nich te wartości, które były im najbliższe: konserwatyzm, religijność, poszanowanie praworządności, patriotyzm. Mieli też, dzięki swemu wykształceniu i wysokim walorom moralnym, być wzorem dla pozostałych grup, zwłaszcza zaś dla chłopów. Ponadto, ze względu na uprzywilejowaną pozycję ekonomiczną ziemian, ciążył na nich obowiązek ponoszenia ofiar materialnych na rzecz państwa, Kościoła i gorzej sytuowanych materialnie warstw społecznych. Wreszcie, wobec specjalnego charakteru pracy na roli, mieli poświęcić się działalności zawodowej, rezygnując z drogich i pochłaniających dużo czasu rozrywek.

Jednocześnie wypełniać mieli pewne obowiązki wobec własnej warstwy. Obejmowały one: przynależność do Związku Ziemian, branie czynnego udziału w jego działalności, opłacanie składek i bezwzględne stosowanie się do zaleceń władz organizacji. Realizacja tych norm miała zwiększyć siłę i skuteczność poczynań Związku.

Mimo podejmowania przez przywódców ZZ całego szeregu działań mających przekonać lub zmusić ziemian do zaakceptowania postulowanego wzorca osobowego, zabiegi ich nie przyniosły znaczących sukcesów. Świadczy o tym najdobitniej fakt, iż w ciągu całego okresu istnienia organizacji popularyzowano te same normy i wskazywano na identyczne wady ziemian.

#### ПОНЯТИЕ ДВОРЯНСКОЙ ЧЕСТИ В ДЕЯТЕЛЬНОСТИ ДВОРЯНСКОГО СОЮЗА В ВАРШАВЕ

Общественно-политические изменения, какие произошли на польских землях в последние годы войны и в первые годы II Речи Посполитой, вызвали снижение жизненного уровня дворянской прослойки и даже поставили под угрозу само ее существование. Это привело к эволюции взглядов и позиций дворян, принудив значительную часть их к ограничению участия в общественно-государственной жизни лишь защитой прав и имущества средней и крупной земельной собственности. Организацией, которая в наибольшей степени представляла их потребности и ожидания, стали дворянские союзы, в особенности крупнейший и самый влиятельный из них — Дворянский союз в Варшаве. Эта организация, не желая оставить без контроля процесс эволюции позиций дворян, проводила с 1917 до 1939 г. акцию, направленную на создание и популяризацию среди них нового личного образа, отвечавшего требованиям, какие ставила тогдашняя общественно-политическая ситуация.

Деятели Союза высказывали пожелание, чтобы дворяне активно участвовали в общественной и государственной жизни, внося в нее те ценности, которые были им ближе всего: консерватизм, религиозность, соблюдение законности, патриотизм. Они считали также своим призванием, благодаря образованности и нравственным достоинствам, служить примером остальным слоям, особенно крестьянам. Кроме того они считали своим долгом самопожертвование интересам государства и беднейшим группам населения. Наконец, ввиду особого характера работы в сельском хозяйстве, они хотели посвящать себя этой работе, отказываясь от дорогостоящих и поглащающих много времени развлечений.

Одновременно они хотели выполнять определенные обязанности по отношению к собственной прослойке. Сюда входили: принадлежность к Дворянскому союзу, активное участие в его деятельности, уплата взносов и безоговорочное выполнение рекомендаций властей этой организации.

Выполнение дворянами этих обязанностей должно было означать защиту их интересов и увеличивать ее эффективность. Однако деятелям Дворянского союза не удалось склонить дворян к принятию предлагаемого ими личностного образца.

#### GENTRY ETHOS IN THE ACTIVITIES OF THE UNION OF LANDED GENTRY IN WARSAW

The social and political transformations that took place in the Polish lands by the end of World War I and the first years of the Second Republic brought about a lowering of the living standard of landed gentry and even undermined its existence. This was followed by an evolution of views and attitudes among the gentry and made a considerable part of them to refrain from a broad participation in public life and to defend the state of possessions, that is the medium-sized and bigger estates. The unions of landed gentry became the organizations most fully representing the needs and expectations of this stratum. Among them the greatest and most influential was the Union of Landed Gentry in Warsaw. Attempting to control the process of evolution of ideas among the gentry the Union was making efforts, between 1917 and 1939, to establish and popularize a new personality model which would meet the requirements put by the then social and political situation.

The activities of the Union of Landed Gentry forwarded postulates of an active participation of the gentry in the social and political life of the country and of adding to it those values which were the closest to it, namely, conservatism, religiousness, respect of the rule of law, patriotism. Due to its education and moral qualities the gentry was also to be a model for the remaining strata, especially for the peasants. Moreover, it was to make sacrifices in favour of the state and the poor. Finally, in view of the fact that the work on the farm has a special character, the gentry was to devote itself to professional activity, giving up the expansive and time consuming entertainments.

At the same time the gentry had some obligations towards its own stratum. These included: affiliation to the Union of Landed Gentry, an active part in its activities, paying fees and a strict observance of the decisions of the organization.

A fulfilment of the above duties was to justify the defence of their interests and to stimulate its activity. However, the activists of the Union of Landed Gentry failed in making gentry to accept this personality model.